

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Infrastruktury**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
BUDOWNICTWA, GOSPODARKI
PRZESTRZENNEJ I MIESZKANIOWEJ
ORAZ POCZTY
(NR 2)
z dnia 13 czerwca 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury

– podkomisji stałej do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej oraz poczty (nr 2)

13 czerwca 2024 r.

Podkomisja do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej oraz poczty, obradująca pod przewodnictwem poseł **Magdaleny Małgorzaty Kołodziejczak (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat aktualnej sytuacji Poczty Polskiej SA.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bartmiński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Jarosław Florkiewicz** doradca ekonomiczny w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Sebastian Mikosz** prezes zarządu Poczty Polskiej SA wraz ze współpracownikami, **Robert Czyż** przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Poczty wraz ze współpracownikami, **Marzena Domańska** przewodnicząca Branży Łączności Forum Związków Zawodowych wraz ze współpracownikami, **Marcin Gallo** wiceprzewodniczący Rady Krajowej Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność”, **Bogumił Nowicki** wiceprzewodniczący Rady Krajowej Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Osiak**, **Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO)**:

Proszę państwa, zapraszam do zajmowania miejsc. Szanowni państwo, witam bardzo serdecznie na posiedzeniu podkomisji infrastruktury, którego tematem jest przede wszystkim budownictwo, zagospodarowanie przestrzenne i Poczta Polska. Tym zajmuje się podkomisja. Dzisiaj oczywiście będziemy mówili o Poczcie Polskiej. Bardzo serdecznie witam panie posłanki, panów posłów, ale również bardzo serdecznie witam gości, którzy przybyli na dzisiejsze spotkanie.

Proszę państwa, pytanie do członków podkomisji, czy macie państwo uwagi do dzisiejszego tematu spotkania. Nie widzę uwag. Bardzo dziękuję. Wobec niezgłoszenia wniosku, a mamy też kworum, chcę państwa poinformować, że przystępujemy do naszych dzisiejszych obrad.

Proszę państwa, bardzo mi miło, że w dzisiejszym spotkaniu biorą udział przedstawiciele ministerstwa. Witam serdecznie podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pana Jacka Bartmińskiego. Witam serdecznie. Witam serdecznie panią Renatę Zając, zastępcę dyrektora w Departamencie Nadzoru II Ministerstwa Aktywów Państwowych. Witam serdecznie naczelnik w Departamencie Nadzoru II Ministerstwa Aktywów Państwowych, panią Agnieszkę Suską. Witam serdecznie. Witam serdecznie prezesa zarządu Poczty Polskiej pana Sebastiana Mikosza. Witam serdecznie. Witam serdecznie przedstawicieli Poczty Polskiej, pana Marcina Laskowskiego, pana Andrzeja Juszczynskiego. Witam serdecznie rzecznika prasowego Poczty Polskiej pana Daniela Witowskiego. Witam dyrektora Biura Współpracy Międzynarodowej i Filatelistyki w Poczcie Polskiej, pana Dariusza Prosieckiego. Jest z nami również doradca ekonomiczny w Departamencie Infrastruktury NIK, pan Jarosław Florkiewicz. Witam serdecznie. Witam również przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Poczty,

pana Roberta Czyża. Witam wiceprzewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Poczty, pana Karola Waliszewskiego, a także wiceprzewodniczącego Rady Krajowej Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność”, pana Marcina Gallo. Witam również wiceprzewodniczącego Rady Krajowej Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność”, pana Bogumiła Nowickiego, a także witam serdecznie przewodniczącą Branży Łączności Forum Związków Zawodowych, panią Marzenę Domańską. Witam również członka Branży Łączności Forum Związków Zawodowych, pana Andrzeja Rosłona. Proszę państwa, czy jest jeszcze ktoś, kogo nie przywitałam? To bardzo proszę o przedstawienie się, ponieważ być może jeszcze ktoś przyjął nasze zaproszenie, a nie zgłosił udziału. Rozumiem, że jesteście wszyscy.

W związku z powyższym bardzo proszę przedstawicieli ministerstwa o zabranie głosu w sprawie Poczty Polskiej. Chcę tylko przypomnieć, że niedawno Sejm Rzeczypospolitej procedował ustawę, która miała wesprzeć Poczta Polską, spowodować, że sytuacja, w której znalazła się Poczta miała się zdecydowanie poprawić. Dochodzą do nas jednak informacje, że sytuacja jest bardzo trudna. W tej sprawie między innymi chcielibyśmy porozmawiać. Z drugiej strony nie wyobrażamy sobie, jest to trudne, żebyśmy zrezygnowali, a wręcz jest to niemożliwe, żebyśmy zrezygnowali z usług powszechnych, które należą się naszym obywatelom. Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela ministerstwa.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Jacek Bartmiński:

Dzień dobry, witam. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, w dwóch słowach chciałbym przedstawić ogólną sytuację, w której jest w tej chwili Poczta Polska. Poczta Polska działa w dosyć trudnym otoczeniu rynkowym, zwłaszcza w obszarze... Ma dwa obszary działalności, czyli obszar, który jest objęty świadczeniem usługi powszechnej, najbardziej deficytowy, ale jednocześnie najbliższy klientom, najbliższy obywatelom, i drugi obszar, który obejmuje usługi kurierskie, czyli kurier, ekspres, paczka. Cały rynek usług pocztowych chyba na całym świecie przechodzi dosyć dużą, gwałtowną transformację cyfrową, która została przyspieszona w dobie pandemii, w covidzie. W przypadku Poczty Polskiej na sytuację operatora wyznaczonego, ponieważ Poczta pełni rolę operatora wyznaczonego zgodnie z ustawą – Prawo pocztowe, na sytuację tę wpływa wzrost straty na usługach powszechnych, czyli tych właśnie najbliższych obywatelom. Wynika to z tego, że utrzymywanie sieci logistycznej, zatrudnienia, punktów dostępu nie jest w tej chwili odpowiednio skorelowane z liczbą przesyłek pocztowych. W przeciwieństwie do innych operatorów pocztowych, operatorów rynkowych, Poczta Polska posiada ograniczone możliwości redukcji kosztów, właśnie dlatego że musi utrzymywać sieć placówek, poziom zatrudnienia. Wynika to ze wskaźnika dostępności do usług powszechnych, który jest regulowany rozporządzeniem ministra administracji i cyfryzacji z 2013 r. Jest to rozporządzenie w sprawie warunków wykonywania usług powszechnych przez operatora wyznaczonego.

Sytuacja Poczty Polskiej od strony operacyjnej i finansowej jest trudna. Wynika to z wieloletnich zaniedbań, ale również z bardzo dużego wpływu polityków, politycznego wpływu na sytuację, na całe przedsiębiorstwo. Jest to jedno z nielicznych przedsiębiorstw czy spółek w Polsce, które nie zostały poddane odpowiedniej transformacji wynikającej ze zmiany ustroju gospodarczego w Polsce. Tak jak mówiłem, nałożyły się na to problemy związane z pandemią, ale nałożyły się na to również problemy wynikające z tego, że Poczta Polska nie wykorzystwała i nie wykorzystuje nadal możliwości wynikających z bardzo dużego wzrostu rynku usług kurierskich. Pomimo świadomości poprzednich zarządów, mówię poprzednich, czyli do końca ubiegłego roku czy do lutego obecnego roku, zarządy wiedząc o trudnej sytuacji poczty, a jednocześnie zdając sobie sprawę z bardzo dużego wzrostu rynku, nie zaimplementowały działań, do których mogły się przygotować. Wiemy, że Poczta Polska dysponuje różnego rodzaju analizami, które wskazywały na to, jakie działania Poczta powinna podjąć. Mówiąc o poprzednich zarządach, pozwolę sobie powiedzieć o osobach, które wchodziły w skład ostatniej kadencji, piątej kadencji zarządu Poczty Polskiej, ponieważ są to osoby, które powinny były takie działania podjąć, chociaż jesteśmy dalecy od jakichś rozliczeń, patrzymy w przód.

Natomiast są to osoby następujące: pan Krzysztof Falkowski, pan Wiesław Włodek, pan Mateusz Wodejko i pan Andrzej Bodziony. Są to osoby, co do których będziemy podejmować też uchwały nadzwyczajne zgromadzenia wspólników, zastanawiając się nad zaufaniem właściciela do odpowiedniego zarządzania przez te osoby Poczta Polska.

Chcę powiedzieć jeszcze o dwóch rzeczach, gdyż rozumiem, że będzie także runda pytań ze strony pań posłanek i panów posłów. Mianowicie w lutym tego roku został zmieniony zarząd Poczty Polskiej. Powierzylimy najpierw obowiązki prezesa, a następnie rada nadzorcza wybrała na stanowisko prezesa pana Sebastiana Mikosza, który jest tutaj obok, dzień dobry, panie prezesie, kierując się tym, że we wszystkich spółkach Skarbu Państwa szukamy osób, które mają doświadczenie biznesowe. Unikamy sytuacji, w której do zarządu poczty są delegowane osoby nieposiadające kompetencji zarządczych, menedżerskich. A więc wszystko, co się dzieje w Poczcie, czy inaczej, odpowiedzialność za to, co się dzieje w Poczcie, zarówno minister aktywów państwowych, jak i obecny zarząd, ponoszą tak na dobrą sprawę od końca pierwszego kwartału bieżącego roku.

Jedne z pierwszych spotkań, które odbyłem jako minister, wiceminister aktywów państwowych odpowiedzialny za nadzór między innymi nad Poczta Polska, to były spotkania z przedstawicielami strony społecznej, czyli związków zawodowych dwóch central, które są reprezentatywnymi związkami zawodowymi, których przedstawiciele są tutaj dzisiaj z nami na posiedzeniu, a więc z przedstawicielami OPZZ i z przedstawicielami „Solidarności”. Spotkałem się tylko z tymi dwiema organizacjami, dlatego że są to organizacje, po pierwsze, reprezentatywne, po drugie, korzystając tutaj z wykazu chcę poinformować, że w Poczcie Polskiej jeszcze do niedawna działało 95 organizacji związkowych. Wydaje mi się, że powstała niedawno kolejna. Nie jest to zarzut, nie jest to zarzut wobec pracowników czy strony społecznej, jest to zarzut wobec poprzednich zarządów Poczty Polskiej i poprzednich ekip rządzących. To znaczy, pracownicy, w naszej opinii, muszą, musieli uciekać się do zrzeszania się w związkach zawodowych, po to, żeby uniknąć represji, uniknąć jakiegoś rodzaju szykan ze strony pracodawcy bądź czuli obawę przed jakimiś drastycznymi ruchami, nie wiem, wynikającymi z tego, że poprzednie ekipy mogły szukać jakichś oszczędności trochę na ślepo. Jest to pierwsza rzecz, o której chciałem powiedzieć.

Druga rzecz jest taka, że bezpośrednio po dokonaniu zmiany zarządu obecnemu zarządowi i radzie nadzorczej, której kierowanie powierzylimy byłemu ministrowi finansów, panu profesorowi Pawłowi Wojciechowskiemu, zleciliśmy przygotowanie realnego planu poprawy sytuacji Poczty. Z jednej strony wiedząc, że są bardzo duże koszty funkcjonowania tego przedsiębiorstwa, tej spółki, z drugiej strony wiedząc, że jest dramatyczny spadek klasycznych przesyłek pocztowych w ramach świadczenia usługi powszechnej, poprosiliśmy o przygotowanie scenariuszy zmiany sytuacji, to znaczy, głównie polepszenia strony przychodowej, poszukania nowych źródeł przychodów. Teraz prowadzimy działania, zarząd Poczty Polskiej prowadzi działania, przygotowuje scenariusze postępowania w dialogu społecznym. Wiem, że odbywają się, nawet ostatnio, wczoraj czy przedwczoraj, będzie o tym mówił prezes poczty, odbyły się spotkania z przedstawicielami organizacji związkowych. Były również spotkania, było spotkanie w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”. Było to spotkanie w maju. Przyjęliśmy również szereg petycji, informacji ze strony związków zawodowych, ale nie tylko, również jest sporo interpelacji, na które staramy się w miarę szybko odpowiadać. Zarząd, gdyż tak się umówiliśmy, do końca pierwszego półrocza przedstawi ministrowi aktywów państwowych plan, o którym mówię, który został mu zlecony, plan zmiany sytuacji Poczty Polskiej.

Na koniec naszej pierwszej, wstępnej wypowiedzi chcę powiedzieć dwie rzeczy. Intencją rządu, i to chcę zagwarantować, zapewnić, jest wyprowadzenie spółki Poczty Polskiej na prostą. Wbrew wielu informacjom, które pojawiają się przeważnie niepodpisane w przekazie publicznym, ani rząd, ani zarząd Poczty Polskiej nie dążą do likwidacji Poczty Polskiej. Chcę to tutaj stanowczo powiedzieć, ponieważ oprócz niepodpisanych i pojawiających się w mediach tego typu informacji minister aktywów państwowych w kwietniu otrzymał petycję związków zawodowych, z której wynika, że celem rządu i celem zarządu Poczty Polskiej jest likwidacja Poczty Polskiej. A więc chcę stwierdzić,

że nie tylko nie jest to celem, ale wręcz przeciwnie, naszym celem jest uratowanie Poczty Polskiej, wyprowadzenie jej na prostą. Naszym zdaniem Poczta Polska pełni, i o tym też mówiliśmy nieraz jako Ministerstwo Aktywów Państwowych, nie tylko rolę biznesową, ale też rolę społeczną, ponieważ 6,5, prawie 7 tys. punktów w całej Polsce, właściwie w każdej gminie, to jest nasza wizytówka, wizytówka już nie tylko Poczty Polskiej, ale wizytówka rządu, wizytówka państwa. I to przede wszystkim bierzemy pod uwagę, zlecając zarządowi Poczty Polskiej prowadzenie transformacji. To może z mojej strony tyle tytułem wstępu. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo proszę teraz pana prezesa o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Poczty Polskiej SA Sebastian Mikosz:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jak rozumiem, formuła jest raczej taka, żeby odpowiadać na pytania, więc tylko bardzo ogólnie kilka słów. Rzeczywiście potwierdzam, że priorytetem prac zarządu jest w tej chwili skoncentrowanie się nad pracą nad przygotowaniem rozbudowanego planu transformacji. Jest to praca trudna, która wymaga czasu i którą sobie podzieliliśmy już na samym wstępie na etapy. Tytułem wstępu powiem, gdyż może rzuci to jakieś tło na dużo działań, że mianowicie jako zarząd, management Poczty koncentrujemy się na kilku najważniejszych elementach. Po pierwsze, słowo to ma sens, mówiłem już to w tym gmachu, trzymamy się tego, że to nie jest restrukturyzacja, tylko transformacja. A więc musimy zmienić typ usług, które Poczta dostarcza, ponieważ to, co jest klasyczną usługą pocztową, po prostu wygasa. Oczywiście nie wygaśnie z dnia na dzień, ale na pewno jesteśmy w trendzie, w którym zmiany technologiczne... Jak państwo sami możecie to zaobserwować, to już nie jest instytucja dostarczająca łączność, ponieważ łączność w dużej mierze przeszła w te wszystkie instrumenty, które nosimy ze sobą. Łączność w tej chwili, którą zapewnia Poczta, która jest największym, a jednocześnie gasnącym rynkiem, to jest tak naprawdę łączność papierowa pomiędzy instytucjami publicznymi a obywatelem. Mamy ustawę o doręczeniach. Jest bardzo dużo wysiłków instytucji publicznych, żeby przenieść to w sferę zdemateryalizowaną, jaką jest internet, co w Polsce odbywa się z dużym powodzeniem. W związku z tym my musimy ów fakt stwierdzić i przygotować się na niego. Jest to pierwsze ogólne założenie.

Drugie, które jest ogromnym wysiłkiem, będzie ogromnym wysiłkiem, tutaj jako zarząd liczymy na wsparcie właściciela, są to odsunięte w czasie inwestycje, które teraz trzeba zrobić. Są dwa obszary inwestycji, w których rzeczywiście jesteśmy w sytuacji krytycznej, bym powiedział, gdyż myślę, że słowo to ma sens. Po pierwsze, są to inwestycje właśnie w obszar informatyzacji poczty, w tak zwany obszar IT, gdzie mamy kilkunastoletnie opóźnienia i gdzie trzeba przeprowadzić w bardzo krótkim czasie dostosowanie, a w ogóle wręcz wejść w posiadanie systemów, które pozwolą nam w nowocześniejszy sposób świadczyć usługi i zarządzać tak dużą firmą, która, przypominam, jest dużym okrętem z 62 tys. ludzi na pokładzie, co jest naprawdę znaczące, i która jest rozproszona geograficznie w Polsce.

Drugi obszar inwestycji są to inwestycje w usługi kurierskie. Tak jak mówił minister, z nieukrywanym niepokojem patrzymy na fakt, że nasza rola jako firmy kurierskiej jest dzisiaj symboliczna. Jest to związane po prostu z brakiem decyzji strategicznej, brakiem przedstawienia koniecznych inwestycji w to, żeby DNA poczty, którym jest transport i łączność, zamienić w usługę kurierską, co jest najbardziej naturalną ewolucją, jaką możemy zrobić. Wymaga to wielomilionowych nakładów, setmilionowych nakładów, żeby nie powiedzieć miliardowych, które będzie trzeba zrobić w najbliższych właściwie kwartałach, a przynajmniej zdecydować, pozyskać ich finansowanie, dlatego że dzisiaj ta usługa, która rośnie, z której nasi klienci, obywatele, wszyscy to obserwujemy, korzystają w sposób coraz intensywniejszy, która jest powiązana z rozwojem handlu internetowego, jest usługą, w której my praktycznie nie istniejemy, to znaczy, nasz udział w rynku jest symboliczny. Jest to o tyle wyzwaniem dla nas jako dla zarządu, że rynek ten rośnie coraz szybciej, operatorów jest coraz więcej, i my musimy zadziałać zdecydowanie szybciej poprzez poprawienie jakości, poprzez inwestycje w paczkomaty, to znaczy,

my to nazywamy pocztomatami, w sieć logistyczną po to, żeby Poczcie zapewnić źródło dochodu. Oczywiście usługa powszechna jest jednym z nich, ale jeszcze raz przypomnę, dziękując tutaj panu ministrowi za zmianę i za możliwość otrzymania refundacji usług, że jest to mniej niż 10% naszych przychodów. W związku z tym jeżeli chcemy utrzymać Poczcie w zdrowym stanie finansowym, a taki jest cel, to musimy sami na siebie, w cudzysłowie, zarobić poprzez pozyskanie zaufania i fakt, że klienci będą chcieli do nas przychodzić.

Kolejne ważne elementy. Ponieważ zjawiają się one w przestrzeni publicznej, więc będę się do tego odnosił. Niestety czasami to mocno dekoncentruje, dlatego że pojawiają się jakieś takie szalone informacje jak ta, że dążylibyśmy do zamknięcia Poczty, tudzież w połowie jakiejś likwidacji. Myślę, że to jest forma presji poprzez komunikaty medialne, natomiast my od samego początku zakładamy, mówię „my” jako prezes zarządu, który nad tym pracuje i cała grupa ludzi, która nad tym pracuje, że jednym z gigantycznych atutów Poczty jest jej sieć, sieć, o której pan minister wspominał, która powoduje, że jesteśmy bardziej niż obecni we wszystkich gminach, i miejskich, i wiejskich. W wielu gminach jest kilka punktów pocztowych. Są tam różne definicje, jest urząd pocztowy czy filia, to już nie ma znaczenia, chodzi o punkt pocztowy, w których można zakupić usługę. Założyliśmy od samego początku, że jest to bardzo duża wartość, którą chcemy utrzymać. Oczywiście powiedziawszy to, stoi to w pewnej sprzeczności z tym, że gaśnie klasyczna usługa pocztowa. A więc żeby utrzymać sieć, utrzymać państwowotwórczą rolę Poczty, czyli być przedstawicielem, nawet jeżeli jesteśmy spółką akcyjną, to nadal jesteśmy posiadani przez Skarb Państwa, żeby utrzymać sieć, musimy po prostu wymyślić nowe usługi, my to nazywamy, że mamy wymyśleć Poczcie na nowo, czyli wiedząc, że w punktach zostanie coraz mniejsza liczba usług, musimy dodać inne. I tutaj jest kilka filarów, na których się opieramy i nad którymi pracujemy, ale znowu wymagają one inwestycji.

Mogę wspomnieć oczywiście o usługach finansowych. Jesteśmy właścicielem Banku Pocztowego. Jesteśmy również dystrybutorem ubezpieczeń. Obserwując to, co robią inne poczty europejskie, które przeszły przez bardzo analogiczne procesy transformacji, można się zainspirować tym, że Poczta może świadczyć inne usługi, które dzisiaj nie są oczywiste, a które powodują, że sieć i dostępność dla obywateli istnieje. Oczywiście jedną z usług, jednym z obszarów, o które w tej chwili badamy, jest to, w jakim stopniu Poczta mogłaby być poza czysto komercyjnymi usługami rodzajem punktów obsługi obywatela, jakimiś punktami kontaktu dla obywatela, ponieważ dygitalizacja oczywiście przeniesie bardzo dużo tego typu usług, ale pozostaną nadal usługi, które muszą być świadczone przez człowieka, gdzie kontakt może być z naszego punktu widzenia elementem wartości dodanej i powodem, dla którego na pocztę się przechodzi, już może nie po awizo czy po paczkę albo żeby ją nadać, ale z innych powodów. Tutaj mamy plan, żeby spróbować się porozumieć, to znaczy, nie spróbować, ale wyjść z ofertą i do ministerstw, i do jednostek samorządu terytorialnego, żeby część usług, które dzisiaj są przez nich świadczone, mogły być świadczone przez pocztę. Oczywiście to nie jest proste. Czasami są to banalne rzeczy, czasami dużo bardziej skomplikowane, ale chodzi o to, i na tym może bym zakończył, że nasza wizja jest taka, że po prostu musimy skorzystać z sieci, skorzystać ze zdolności logistycznej, którą mamy, żeby osadzić Poczcie, opartą o kilka filarów swojego działania, co oczywiście in fine zapewni stabilność finansową, poprawę jakości usług i bycie dużo lepszym pracodawcą niż dzisiaj jesteśmy. Nie ukrywamy, nie jest to żadna tajemnica, że jesteśmy pracodawcą, powiedzmy, średnim zarówno z punktu widzenia organizacji pracy, o czym się rzadko mówi, ale również z punktu widzenia wynagrodzeń. Ja akurat, tak jak minister, spotkałem się przedwcześnie ze związkami, ale przecież odbieramy sygnały. Jeżeli chcemy poprawić, a chcemy poprawić jakość pracy poprzez i organizację pracy, i wynagrodzenie, to musimy przejść przez trochę bolesny proces redukcji zatrudnienia, dostosowania, inwestycji.

Konkludując mogę tylko żałować, że mamy na to bardzo mało czasu. Było na to dużo więcej czasu, dlatego że rynek, strategię, o których mówię, zostały napisane w większości w roku 2015, 2016. A więc jest to dosyć cierpki moment, kiedy rozmawiając z pocztowcami, którzy są na poczcie od wielu lat, czy patrząc na dokumenty, które są, można

sobie zadać pytanie, co się działo, że nie podejmowano żadnych decyzji. Tego wszystkiego, o czym mówię, myśmy nie wymyślili. Jest to przeczytane, to istniało w Poczcie i było poddawane całej masie różnych analiz i dyskusji. A więc pierwszy etap to jest tak naprawdę wdrażanie tego, co wymyślono wiele, wiele lat temu. Tak, że to tyle z mojej strony. Dziękuję, pani przewodnicząca. Oczywiście jestem do dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, teraz tak jak pan prezes wspomniał, pewnie podyskutujemy na temat tego, co się dzieje, także o przyczynach. Pierwszy do głosu zgłosił się pan poseł Piotr Król. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Król (PiS):

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim w związku z tym, że pewnie gros pocztowców będzie oglądać nasze spotkanie, chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi o przyklejenie Poczty do nazwy podkomisji, dlatego że tutaj core businessem jest budownictwo, to niespecjalnie mieliśmy na to wpływ. Jest to jakiś taki eksperymentalny pomysł obecnej większości sejmowej. Tylko tak mogę to tłumaczyć, dlatego że byłem pytany przez kilka osób. Ja też tego nie rozumiem, ale jest jak jest, dobrze, że chociaż jakakolwiek podkomisja zajmuje się kwestiami Poczty.

Zacznę od wystąpienia pana, który reprezentuje pana ministra. Pierwsze pytanie będzie takie. Powiedział pan, użył pan takiego zdania, będę parafrazować oczywiście, że w ostatnich latach pracownicy Poczty byli tak szykanowani, że zakładali związki zawodowe. Ja tego nie wiem, ale chciałbym to prosto zweryfikować. Gdyby pan był łaskaw powiedzieć, jaka była liczba związków zawodowych w 2015 r., a jaka jest obecnie? Porównując te dwie liczby, będzie można porównać reakcję na szykany, o których pan mówił. Tak mi się wydaje. Tak mi się to pytanie nasunęło po tym, co pan powiedział. Jest to pierwsze pytanie.

Wydaje mi się przynajmniej, tutaj patrzę też w kierunku kolegów związkowców, że grupowe zwolnienia w Poczcie skończyły się mniej więcej w 2015 r. A więc jeżeli coś można by było uznać wobec szeregowych pracowników za proces, który ich jakoś tam deprymował, źle nastrajał albo stwarzał zagrożenia dla ich miejsca pracy, to raczej proces grupowych zwolnień. Wydaje mi się, że przez ostatnie osiem lat procesów grupowych zwolnień w Poczcie nie było, ale jeżeli się myślę, to będę zobowiązany, jeżeli pan mnie poprawi.

No i kwestia druga. Z tego, co pamiętam, Poczta funkcję operatora wyznaczonego ma do 2025 r. Zabrakło mi trochę w pana wystąpieniu informacji o tym, jakie ze strony ministerstwa są podejmowane działania wspierające Poczte, gdyż rozumiem, dla mnie to jest warunek sine qua non, dla mnie to jest oczywiste, że Poczta ponownie będzie się ubiegała o to, żeby być operatorem wyznaczonym. Uważam, że szeregowym pocztowcom, szczególnie listonoszom i doręczycielom paczek, to się należy. Trzeba to przy każdej okoliczności podkreślać, że Poczta w okresie covidu pracowała. Gros z nas, myśmy jako posłowie siedzieli w domu i naciskali guziki w domu, ale jak ja sobie coś zamówiłem, to listonosz przychodził, mimo to że, to też mówię bardzo autorefleksyjnie, żeby było jasne, dlatego że mam duszę pocztowca i tego mi nikt nigdy nie zabierze, w pierwszej fazie covidu nie byli zabezpieczeni, tak jak powinni być zabezpieczeni. Mówię o środkach ochrony, poczynawszy od płynów dezynfekujących, na масечkach i rękawiczkach skończywszy. Mimo to Poczta pracowała. Uważam, że zawsze trzeba to podkreślać, dlatego że w dużej mierze części z nas pozwoliło to przetrwać, pomimo tego, że był to bardzo trudny okres. I za to zawsze szeregowym pocztowcom, którzy byli na pierwszej linii, powinien się należeć szacunek. Jest to druga kwestia à propos tego, co mówił przedstawiciel ministra.

Zwracając się do pana prezesa, z dużą nadzieją przyjąłem to, co pan prezes powiedział. Natomiast jest pewna rzecz, której, przyznam, że ja nie rozumiem. Z jednej strony, patrząc z boku, widzi się rzeczy, których ludzie będąc w organizacji nie widzą. Pan ma tę zaletę, że przychodząc z boku, widzi rzeczy, których ludzie będąc wewnątrz nie widzą. Jest to bardzo duża pańska zaleta. Natomiast w mojej ocenie trzeba zrobić bilans otwarcia. Mnie na to stać w takim sensie, że mogę powiedzieć, że ja mam

świadomość tego, że również za rządów Prawa i Sprawiedliwości, oczywiście covid jest jakimś wytłumaczeniem, usprawiedliwieniem, ale gros rzeczy, nie wszystkie rzeczy pewnie były zrobione, tak jak ja bym tego oczekiwał.

Panie prezesie, te osoby, które panu podpowiadają, żeby gros aktywności nowego zarządu skupić tylko i wyłącznie na poszukiwaniu nowych źródeł przychodu, co jest oczywiście bardzo cenne, ale są to osoby, które w głowie najpierw podjęły kapitulację, że Poczta już nie przywróci swojej pozycji na rynku paczek. Ja uważam, że to jest błąd. Ja bym oczekiwał, ja bym prosił pana prezesa, żeby pan prezes spojrzął na rynek paczek jeszcze raz, i historycznie, i na to, jaki to jest rosnący biznes w Polsce, jaki to jest rosnący biznes w Europie. Założmy sobie sytuację, że CPK jednak powstanie, że Polska będzie ważnym hubem z obu stron. To znaczy, na gros przesyłek na przykład... To nie jest żadna tajemnica, że mimo wszystko po kryzysie covidowym Chiny są potężnym producentem. Zakładam, i są takie obliczenia, że rynek paczkowy, mówię bardzo szeroko, rynek usług kurierskich, paczek, wszystkiego, co nie jest listem, będzie cały czas rósł. Mając taką sieć logistyczną czemu mamy to odpuścić, uznać, że to przegraliśmy? Z całą pewnością, bardzo autorefleksyjnie to mówię, Poczta przespała okres, i to też wybrzmiało w głosie pana prezesa, budowy paczkomatów. Jeżeli platformy internetowe potrafią budować swoje paczkomaty, jeżeli większość dużych operatorów logistycznych buduje swoje paczkomaty, to znaczy, że ludzie tego chcą. Zakładam, że na tej sali jest sporo ludzi, którzy z tego korzystają. Jest to po prostu wygodne, biorę, kiedy chcę, działa w dwie strony, mogę sobie zanieść przesyłkę. Poczta w dużej mierze, jest to zarzut wobec osób, które za to odpowiadały, nie wobec szeregowych pocztowców, żeby to było jasne, przespała ten okres, ale skoro ten rynek będzie się rozwijał, to czemu my mamy z niego zrezygnować?

Oczywiście stawiamy na dwie nogi, po pierwsze, jak najbardziej szukamy nowych rozwiązań. We Francji listonosze potrafią zbierać baterie albo żarówki. Komuś może się to wydawać dziwne, ale ktoś wie, że na tym można zarobić, a oni gdzieś bywają cały czas w swoim rejonie, więc czemu nie. Ale nie rezygnowałbym, dlatego że moim zdaniem jest to warunek sine qua non tego, żeby podjąć jednak bitwę o to, żeby Poczta nie pozwoliła wypchnąć się z rynku paczkowego, a w mojej ocenie takie procesy na tym rynku zachodzą. Są one przez konkurencję niestety w wielu obszarach bardzo skutecznie realizowane. Jest to druga rzecz.

Trzecia rzecz. Ja szanuję, że pan jest prezesem. Nowy zarząd i prezes mają prawo kształtować swoją politykę kadrową. Panie prezesie, jeszcze raz odwołując się do swojej duszy pocztowca, mówię, że mimo wszystko nawet realizując swoją politykę kadrową, przestrzeganie Kodeksu pracy dotyczy nas wszystkich. Ja też jestem pracodawcą dla szefowej mojego biura. Kodeks pracy też mnie obowiązuje, nieważne, czy jestem posłem czy nie. Chcę panu prezesowi tylko powiedzieć o dwóch historiach, powiem je bez nazwisk, bez żadnego zadęcia, ataków politycznych, i tak dalej. Chciałem coś powiedzieć jak człowiek człowiekowi. Jest taka sytuacja. Długoletni pocztowiec, szef jednego z regionów. Pan prezes wysłał osoby. Uznał pan prezes, że nie chce pan z tą osobą pracować, jeszcze raz podkreślam, pana święte prawo. Osobie tej jest wręczane wypowiedzenie. Osoba ta ma przekazać obowiązki zastępcy, tylko że osoby, które do niej przychodzą, nie wiedzą, że nie ma ona zastępcy. Jest to kompromitacja dla firmy.

Druga sytuacja. Człowiek, którego znam, całe życie przepracował w Poczcie, całe swoje dorosłe życie przepracował w Poczcie, przeszedł drogę od kierowcy do dyrektora. Ma dwa lata do emerytury. Człowiekowi temu wręcza się wypowiedzenie. No to on się pyta, czy okres ochronny obowiązuje go czy nie. No to pani wyciąga drugi kwit. A więc najprawdopodobniej pani miała świadomość tego, że człowiek ten jest w okresie ochronnym. Mimo to podjęto próbę zwolnienia.

Po co takie rzeczy w ogóle? Jeszcze raz podkreślam, pan prezes ma prawo kształtować politykę personalną w firmie, ale chciałbym tylko prosić pana prezesa. Zakładam, że pan prezes o tym nie wie. Są robione rzeczy, najprawdopodobniej gros pracowników pionu kadrowo-płacowego uznało, że jak tutaj, że tak powiem, wykaże bardzo duże zaangażowanie, trochę alternatywnie do Kodeksu pracy, to może uzyskać jakieś dodatkowe uznanie, ale docelowo jeżeli dojdzie do tego, że będą procesy wobec Poczty ze strony długoletnich pracowników, to i na rynku pracy, i w otoczeniu biznesowym zaszkodzi

to Poczcie. Mówię to z dużym żalem, ale uznałem, że okazja ta, jeszcze raz podkreślam, bez żadnej politycznej otoczki, będzie dobra, żeby panu prezes przekazać, że tego typu sytuacje niestety wystąpiły.

Jedna rzecz, która też jest istotna i która uważam, że z punktu widzenia Poczty powinna być doceniona, to projekt ustawy mówiący o wsparciu dodatkowym. Cały czas czekaliśmy na decyzję Komisji Europejskiej w sprawie tego, żeby wsparcie za usługę powszechną mogło wrócić do Poczty. Ustawa była potrzebna. Chciałbym podkreślić, że był to projekt poselski. Była tutaj ponadpartyjna zgoda co do tego, żeby pomóc Poczcie. Chciałbym, żeby to wybrzmiało. W swoim klubie sam lobbowałem za tym, żebyśmy głosowali za tą ustawą i głosowaliśmy. Po prostu Poczta tego potrzebowała.

Natomiast chciałbym, żeby też uczciwie popatrzeć na niektóre rzeczy. Chciałem pana prezesa poprosić, gdyż wiem, że jest pan namawiany do tego, żeby prowadzić twardą politykę kadrową, mam na myśli zwolnienia. Tylko gdyby pan prezes był łaskaw poprosić te osoby, które pana tego namawiają, żeby one panu pokazały efekty finansowe zwolnień grupowych do 2015 r.? Podkreślam, że tu się podzielę tylko i wyłącznie moją prywatną opinią. Otóż w mojej ocenie doszło do tego, że gros pracowników zostało zwolnionych, niejednokrotnie to było gros pracowników bardzo doświadczonych, którzy wzięli odprawy i odeszli. Część pracowników zasilila konkurentów, mogą podawać przykłady gdzie. Nie będę mówił do jakiej firmy przeszli, ale to, jaki był główny konkurent Poczty w tamtym okresie, to nie jest żadna tajemnica. Ja nie widzę, to też wybrzmiało trochę w głosie przedstawiciela ministerstwa, jakiejś wartości dodanej dla Poczty nie było.

Dlaczego to wspominam? Jeżeli cały czas w Poczcie w większości funkcjonuje trzymiesięczny okres rozliczeniowy, jeżeli chodzi o nadgodziny, pięćdziesiątki, setki, słyszę gros sygnałów. Mówię o takich sygnałach, że jak pracujesz naście lat w jakiejś firmie, to masz bliższych i dalszych kolegów z różnych obszarów. Mówią mi z poziomu urzędu pocztowego, że jak ktoś w pierwszym albo w drugim miesiącu już wypracował nadgodziny i z góry wiadomo, że trzeba będzie dodatkowo płacić, no to nie zawsze zwalnianie pracowników powoduje oszczędności. Jak płacisz pracownikowi, który wypracowuje pięćdziesiątki i setki, jeżeli już w drugim miesiącu ma je wypracowane, to będziesz płacił więcej, nie będziesz płacił mniej. Dlatego chciałem pana prezesa namówić, żeby sprawdzić, jaki był efekt tamtych grupowych zwolnień, które wtedy nazywały się programem dobrowolnych odejść, ale w praktyce sprowadzało się to do grupowych zwolnień, proszę sprawdzić, jaki był wpływ.

Chciałem powiedzieć o jednej rzeczy. Tutaj być może trochę z kolei podpadnę kolegom związkowcom, ale przyszedłem tu z przekonaniem, że chcę powiedzieć tak jak czuję i to, co uważam, że jest dla Poczty najlepsze. To znaczy tak. Są przykłady, gdyż staram się oceniać sytuację na faktach, są przykłady części poczty, jeżeli chodzi o doręczanie paczek, gdzie jakiś czas temu, obserwowałem to na własne oczy, sam to wdrażałem, wypracowano rozwiązanie zadaniowe: płacisz kurierowi za doręczoną przesyłkę. Nie było bardziej zmotywowanej grupy pracowników, dlatego że każdego dnia po robocie policzył sobie, ile właśnie zarobił. Nie było problemu awiza, dlatego że dostawał forszę za paczkę. Zależało mu na tym, żeby doręczyć jak najwięcej paczek, dlatego że miał policzoną forszę.

Jednocześnie do tej samej usługi, do tej samej przesyłki mamy dwa skrajnie różne rozwiązania. Oczywiście są też firmy podwykonawcze, outsourcingowe, ale ja mówię tylko i wyłącznie o pracownikach Poczty. W mieście pracownik Poczty wie z góry, ile paczek doręczy, to może przyjść do domu i powiedzieć żonie: „dzisiaj tyle i tyle zrobiłem”. Super rozwiązanie, moim zdaniem wypraktykowane, sprawdzone. Jednocześnie ta sama paczka, jak idzie strumieniem do mniejszej aglomeracji, to tam już listonosz nie ma tego systemu, ponieważ on ma i listy, i paczki. Niestety, i dlatego tu się zastrzegam, że mogę podpaść kolegą związkowcom, ale w mojej ocenie osoby doręczające przesyłki, mniemam, że jest to listonosz na wsi, nieważne czy to jest paczka, nieważne, czy to jest list, muszą wiedzieć, ile za to zarabiają i problem awiz po prostu zniknie. Jest do wykonania ciężka praca, dlatego że trzeba by przebudować wszystkie rejony, ale zniknie problem tego, że jeden listonosz pracuje cztery godziny, inny pracuje dziewięć, że jeden wrzuca awiza, bo ma tego tyle, że nie jest w stanie po prostu tego wynieść. Jeden dostaje

za paczki i z góry wie, ile ma pieniędzy, a drugi doręczając paczkę na wsi, właściwie nic z tego nie ma.

Namawiam nowy zarząd do tego, żeby wykorzystać potencjał, który jest, dlatego że to wybrzmiało w głosie pana prezesa, że pan widzi, że to jest bardzo duża wartość dodana owa sieć, która jest na miejscu, ale w mojej ocenie nikt nigdy nie miał odwagi wykorzystać potencjału ludzkiego, który jest w Poczcie na poziomie doręczenia. Oczywiście to będą kwestie negocjacji ze związkami zawodowymi, to będą trudne negocjacje, ale moim zdaniem jeżeli panu prezesowi udałoby się przebudować doręczanie przesyłek tak, że każdy doręczyciel wie, ile zarobi, w system zerojedynkowy, to w mojej ocenie związki zawodowe z czasem będą panu były brawo. Sam to zrobię, nawet publicznie będą pana za to chwalił, gdyby się udało.

Mówię, jeszcze raz podkreślam, że wiele lat miałem zaszczyt pracować w Poczcie, widziałem tam ludzi, którzy... Zresztą w Poczcie kiedyś był taki zwyczaj, chyba można tak to nazwać, spotkałem się z tym, że ludzie, którzy całe życie przepracowali w Poczcie, przyprowadzali do niej swoje dzieci. Raczej przyprowadzasz swoje dziecko do miejsc, które uważasz za dobre. Jak jesteś w miejscu, w którym spotyka cię coś złego, to nie zaprowadziłbyś tam swojego dziecka.

Więc wydaje mi się, że w Poczcie był i jest potężny potencjał, natomiast na poziomie, szczególnie na poziomie urzędów pocztowych... To też jest jakimś absolutnym fenomenem. Ja pamiętam, jak Poczta Polska kierowała jednostka warszawska. Nazywało się to Centralny Zarząd Poczty Polskiej. Pracowało tam chyba 200 osób. Jak zdecydowano się na zmianę Poczty w spółkę, to to zostało, ale jeszcze obudowano jakieś centrale pod spodem. Ci wszyscy ludzie w Warszawie wysyłają maila do jednej naczelniczki w najmniejszej miejscowości w Polsce. Jakby pan prezes był łaskaw te wszystkie tabelki, które napływają... W efekcie tam na końcu jest jedna pani, która te wszystkie tabelki musi wypełnić, żeby ci państwo przed panem prezesem wykazali się w Warszawie, że jest sens ich istnienia. Jakby pan prezes zmniejszył nawet o naście procent tabelki spływające do urzędów, to myślę, że pracownicy, którzy są na dole i którzy pracują z klientami, wykazaliby wielką wdzięczność.

Na razie poruszam te kwestie. Byłem, jestem i będę wielkim sojusznikiem Poczty. Myślę, że w moim głosie pan prezes nie słyszał agresji, ale będę też przychodził i będę panu prezesowi mówił o rzeczach, które już pod pana... Jest próba mówienia, że one są robione w pana imieniu, a nie są one korzystne dla Poczty. Publicznie trzymam kciuki za to, żeby poczta po 2025 r. również była operatorem wyznaczonym. Proszę, żeby pan prezes sygnalizował nie tylko większości sejmowej, ale całemu parlamentowi, jakie warunki muszą być spełnione albo gdzie wam trzeba pomóc, żebyście skutecznie mogli być operatorem wyznaczonym. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, chciałam tylko króciutko skomentować pana wątpliwość, czy Poczta Polska znalazła się we właściwym zakresie tematycznym. My tutaj nie zajmujemy się ani tańcem, ani śpiewaniem. W związku z powyższym myślę, że nasza wyteżona praca, ale również determinacja zarówno ministerstwa, jak i Poczty Polskiej to jest clou sprawy i powodzenia. Liczę na taką współpracę. Dziękuję też za pana merytoryczną wypowiedź. Teraz mam taką propozycję, szanowni państwo, żeby może odpowiedzieć na pytania. Potem kolejną osobą zadającą pytanie będzie pani posłanka Karolina Pawliczak. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MAP Jacek Bartmiński:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Jeżeli chodzi o zakres pytań, które dotyczą ministra aktywów państwowych, jeżeli chodzi o to, o co pan poseł był uprzejmy zapytać, w okresie od 2015 r., rozumiem, że pytanie ma charakter polityczny, więc mimo wszystko odpowiem też troszkę politycznie, a więc w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości powstało w Poczcie Polskiej 21 nowych związków zawodowych. Było 75 związków zawodowych, w tej chwili, na dzisiaj jest chyba 96 albo 97, tak, 97. Jest to pierwsze pytanie.

Jeżeli chodzi o ostatnie zwolnienia grupowe, pan poseł sam udzielił sobie odpowiedzi. Przypomnę, że zwolnienia grupowe, w rozumieniu Kodeksu pracy i innych regulacji ustawowych, to nie jest to samo, co program dobrowolnych odejść. W programie dobrowolnych odejść oferuje się pracownikom określone korzyści w zamian za to, że sami zrezygnują z pracy. W związku z tym w dużej mierze program ten obejmuje pracowników, którzy mają na siebie jakiś pomysł po ustaniu stosunku pracy. A zatem są to osoby relatywnie aktywne, są to osoby, które dla pracodawców często mogą mieć dużą wartość, ponieważ posiadają odpowiednie kompetencje. A więc mój komentarz do tego, również jako doradcy restrukturyzacyjnego, nie tylko wiceministra aktywów, mój komentarz jest taki, że w 2015 r. Poczta mogła się pozbyć dużej części kompetentnych pracowników.

Trzecie pytanie dotyczyło operatora wyznaczonego, jak też tego, czy Poczta będzie uczestniczyć w postępowaniu konkursowym. Przypomnę, że konkurs powinien zostać ogłoszony w tym roku. Postępowanie to prowadzi prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, nie minister aktywów. Z naszej strony, ze strony ministerstwa jako organu właścielskiego przed zarządem Poczty i przed radą nadzorczą zostało postawione zadanie, żeby Poczta istniała w momencie, w którym proces ten zostanie rozpoczęty. Chcemy, żeby Poczta była operatorem wyznaczonym, ale warunkiem tego jest uniknięcie najczarniejszych scenariuszy. Mam nadzieję, że to się w tej chwili już powolutku klaruje. Przypomnę także, że duża część informacji, o których tutaj rozmawiamy, o które państwo pytają, pewnie o które państwo będą jeszcze pytać, są to informacje, które dotyczą również rynkowej części działalności Poczty Polskiej. A więc jeżeli chodzi o szczegóły, dopóty dopóki minister aktywów, rada nadzorcza poczty nie zatwierdzą planu restrukturyzacji, informacje te podlegają pewnego rodzaju reżimom ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa. Tajemnica obowiązuje wszystkich, którzy w przedsiębiorstwie, w spółce spotykają się z nią, czyli przypomnę, wszystkich członków zarządu i rady nadzorczej, niezależnie od tego, czy zasiadają w organach spółek czy też nie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Dziękuję. Proszę uprzejmie.

Prezes zarządu Poczty Polskiej SA Sebastian Mikosz:

Dziękuję bardzo. Panie pośle, dziękuję za zestaw pytań i uwag. Absolutnie nie odbieram tego jako formę agresji, a bynajmniej nie moją rolą jest tutaj wchodzić w narrację polityczną z panem. Natomiast odniosę się szybko do poruszonych punktów, dlatego że bardzo bym chciał, żeby to było jasne, szczególnie dla pana jako człowieka znającego Poczte dużo lepiej ode mnie, gdyż spędził pan tam więcej lat niż ja do tej pory. Więc bilans otwarcia jak najbardziej jest zrobiony, natomiast dla mnie bilans otwarcia jest w momencie, jest dokumentem, od którego się odbijemy. Po prostu robimy sobie diagnozę sytuacji. Jest to punkt startu, od którego będziemy mierzyć zmiany. Mówię o swoim zarządzie, dlatego że trzeba od czegoś wyjść, żeby wiedzieć, z którego punktu się wystartowało. W bilansie otwarcia absolutnie jest diagnoza, którą w 100% z panem podzielam, że rynek KEP, gdyż o tym rynku mówimy, kurier, ekspres, paczka, będzie cały czas rósł. Jeżeli nie wyraziłem się precyzyjnie, to chciałbym odnieść się do tego bardzo precyzyjnie. My nie chcemy dać się wypchnąć z tegoż rynku. Chciałbym może trochę bezpośrednio i dosyć jasno powiedzieć, że my nie możemy się dać wypchnąć z rynku, na którym dzisiaj praktycznie nas nie ma. My musimy na ten rynek wejść i de facto zacząć o niego konkurować. Rynek ten rośnie naprawdę gigantycznym, dwucyfrowym tempem. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej publikuje bardzo dobre, merytoryczne raporty ukazujące, że i wolumenowo, i jeżeli chodzi o przychody, po prostu udział Poczty w tym rynku systemowo spada. A więc ja bym absolutnie chciał jasno panu powiedzieć, że tu nie ma żadnej woli wychodzenia z tego rynku, wręcz przeciwnie, te inwestycje, o których wspominałem w swoim słowie wstępnym, są to inwestycje w sieć logistyczną, są to inwestycje pod kątem rynku KEP, a nie pod kątem rynku listownego. Zresztą przy tej okazji doprecyzuję, że w mojej głowie, w naszych głowach, w tych wszystkich dokumentach dzisiaj ciężko już jest mówić o rozdziale pomiędzy listem a paczką, ponieważ z praktycznego punktu widzenia stało się to jedną przesyłką. Tak się składa, że lubię odwiedzać nasze sortownie. W sortowniach, które szczególnie

są umaszynowane, bardzo wyraźnie widać, że bardzo często list, a zwłaszcza przesyłka nieadresowana, jest większa niż paczka, przesyłka, którą nazywamy paczką. Paczka ma czasami rozmiar dłoni, a listy są takie. W związku z tym dzisiaj sens budowania sieci logistycznej jest sensem budowania sieci pod przesyłki.

Jakie teraz jest wyzwanie Poczty? Pan mówi, żeby nie dać się wypchnąć. Absolutnie w 100%, tylko że żeby wejść, potrzebne jest to, co nazywam transformacją. My jesteśmy firmą listową, nasza struktura sieci ma logistykę listową, co powoduje dzisiaj naszą gigantyczną nieefektywność i niekonkurencyjność. Jesteśmy w społeczeństwie, które wykazuje się gigantyczną racjonalnością ekonomiczną, jesteśmy bardzo wysoko konkurencyjnym społeczeństwem. Mówię o Polsce. Mieszkalem w innych krajach europejskich, które są może i bogatsze, ale gdzie konkurencyjność jest po prostu mniejsza. W związku z tym rosnący rynek usług e-commerce powoduje, że nasi klienci, którymi prawie w 100% są osoby mieszkające w Polsce, po prostu wybierają cenę i gęstość sieci, czyli jest to gęstość paczkomatów razy cena. Nawet w ogóle nie wybierają, tylko podsuwają im to algorytmy w czasie zakupów. W związku z tym jesteśmy w sytuacji, w której przebudowa, myślę, że dla pana jako dla logistyka będzie to dosyć oczywiste, jest detalem, o którym publicznie nie mówimy. Kiedy ma się logistykę kopertową, czyli logistykę klasycznej usługi, to między punktem nadania a punktem odbioru jest dziewięć procesów, jest dziewięć osób, które dotyczą, ma tak zwany punkt styku. Powód, dla którego nasza konkurencja prywatna jest dużo tańsza i dużo efektywniejsza, jest taki, że oni punktów styku mają tylko cztery, w związku z czym są szybsi, tańsi i bardziej wydajni. Oni po prostu zbudowali coś od nowa. My musimy coś, co jest istniejącą, starą firmą, z ogromnym zasobem nieruchomości, z ogromnym zasobem procesów, przebudować w coś, co prywatny biznes zbudował i de facto nas z tego rynku, tak jak mówię, nie wypchnął, tylko nas na ten rynek nie wpuścił. My na ów rynek musimy wejść.

Ogromną część wysiłku, tego, nad czym w tej chwili pracujemy, poświęcamy na zdefiniowanie koniecznej puli inwestycji, które poczta musi zrobić w WER-y, maszyny, ... i tak dalej, i tak dalej po to, żeby móc na tym rynku zaistnieć. Natomiast w naszych planach, przynajmniej tych, które miałem już możliwość przedstawiania ministrowi Jaworowskiemu, jasne jest, że my chcemy, żeby udział w rynku Poczty rósł, ale tak obrazowo, my stoimy na peronie, pociąg już jedzie bardzo szybko, widzimy tylne światła i teraz musimy do niego dobiec i wskoczyć.

Stąd może druga refleksja o zwolnieniach. Ja bym bardzo nie chciał, żeby wybrzmiało, chociaż wiem, że mamy na to ograniczony wpływ, że zwolnienia, które przygotowujemy, są zwolnieniami, które mają dać oszczędności. Oczywiście każde zwolnienia i redukcja stanu zatrudnienia daje oszczędności, ale są to zwolnienia pod kątem przebudowy tego, jaką mamy usługę, w jaki sposób Poczta pracuje. Nawet nie wiedziałem, że pan mi tak bardzo pomoże, więc z góry bardzo dziękuję, ale ja bym bardzo chciał, żeby centrala Poczty miała 200 osób, a potem byli już tylko naczelnicy pocztowi. Przyznam, że zainspirował mnie pan, dlatego że ja myślałem...

Poseł Piotr Król (PiS):

Po prostu pamiętam taki czas, że tak było i Poczta działała. Dlatego pozwoliłem sobie do tego nawiązać.

Prezes zarządu Poczty Polskiej SA Sebastian Mikosz:

Panie pośle, muszę panu powiedzieć, że będę dążył do tego modelu, dziękuję za wskazanie, ponieważ jestem przerażony jako człowiek, który widział różne firmy, niepotrzebną, rozbudowaną do gigantycznych rozmiarów biurokracją, co osobiście odbieram bardzo źle, kiedy chodzę po urzędach pocztowych i porównuję naczelników czy naczelniczki, które tam siedzą, do partyzantów, którzy walczą z potworem, do którego trzeba wysłać maila, który czasami na tego maila odpisze.

Poseł Piotr Król (PiS):

Tylko pół zdania, panie prezesie. Jednocześnie niestety zaszedł proces, że na ten rok szefowie poszczególnych jednostek czy nawet naczelnicy na poziomie urzędów otrzymali polecenia redukcji zatrudnienia. Tylko na to zwracam uwagę.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Panie pośle, przepraszam, ale mamy salę do godz. 11.00. Chciałabym, żeby inni też mieli szansę. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Poczty Polskiej SA Sebastian Mikosz:

Bez wchodzenia w szczegóły, tak, to prawda, po czym zatrzymałem tę decyzję, ponieważ jedynymi osobami zwalnianymi byli listonosze i pracownicy operacyjni. Od razu to zatrzymałem, co nie zmienia faktu, że będziemy musieli przejść transformację. Po prostu jeżeli firma nie będzie mniejsza i bardziej sprawna, to nie zaoferuje lepszych warunków pracy, o których pan mówi. Nie chciałbym, żeby pocztowcy, szczególnie ci, którzy są w kontakcie z klientem, którzy są w okienku czy też listonosze, odchodzili w ramach p.d.o. To nie wiek tutaj... Oczywiście jest to ciężka praca fizyczna, szczególnie listonosza, szczególnie jak są trudne warunki pogodowe, ale to jest w bardzo dużej mierze zawód zaufania publicznego, listonosz wie bardzo wiele, zna społeczność lokalną, jest człowiekiem, któremu klient ufa. Jest to zaufanie, którego żadna inna firma nie ma. Jest tylko pytanie, jak sprawić, żeby w ramach tej struktury mógł zarabiać więcej. Oczywiście patrzymy na warunki zatrudnienia. Tak, oczywiście przedstawię je związkowi, jak będziemy mieli strukturę, która pozwoli bardziej pójść, zgadzam się z panem posłem, nie będzie to popularne, w stronę modelu wynagrodzenia za efektywność pracy.

Proszę wybaczyć, ale wie pan, nie koncentruję się na tym, co było w 2015 r., dlatego że nawet te strategie, które zostały napisane w roku 2019, dzisiaj są już nieaktualne ze względu na dynamikę rynku, nie ze względu na jakiś brak wiarygodności tamtych dokumentów, tylko po prostu rynek ucieka bardzo, bardzo szybko.

Co do paczkomatów, tak, to prawda, że nie budujemy ich wystarczająco szybko. Jest to jeden z problemów. Natomiast pozwolę sobie na komentarz, że paczkomat jest tylko ostatnim punktem. Paczkomat sam w sobie nie ma wartości, jeżeli nie stoi za nim sieć logistyczna. Nieważne, gdzie postawimy paczkomat, ważne, żeby w czasie D+1 mógł pan odebrać w paczkomacie. Kluczem tutaj nie jest ostatnia mila, tylko kluczem jest to, jak do tej ostatniej mili doprowadzić.

Jeżeli są pracownicy, którzy są zwalniani w okresie ochronnym bądź którzy są zwalniani w taki właśnie sposób, jak pan opisał, to nie wiem o tych przypadkach, natomiast na pewno nie jest to prawidłowe i nie znajdzie to mojego uznania. Myślę, że mogę powiedzieć tak. Jednym z większych wyzwań, jakie stoją przede mną jako prezesem i przed nami jako zarządem, jest spowodowanie, żeby warunki zatrudnienia były kształtowane na poziomie lokalnym, to znaczy, żebyśmy zrzucili odpowiedzialność do ludzi, którzy są na miejscu, a nie siedzieli sobie i z Warszawy sterowali. Natomiast doświadczenie wymaga zupełnie innej mentalności, zupełnie innego kierowania firmą. Oczywiście zaufanie nie wyklucza kontroli, ale najpierw w ogóle musimy złapać kontrolę i zacząć budować. Kiedyś naczelnik pocztowy to była osoba na poziomie powiatu, był to ktoś, kto miał większe znaczenie niż ma dzisiaj. Dzisiaj sprowadziliśmy to do roli urzędnika trochę ubezwłasnowolnionego, w związku z czym jesteśmy w trakcie pracy nad tym wszystkim, idąc dokładnie takim tokiem logiki, jaki pan poseł tutaj przedstawił.

Powiem jeszcze tylko o samej usłudze powszechnej. Mam taką charakterystykę, że rzeczy dotyczące Poczty trochę odbieram osobiście. To znaczy, usługa powszechna, tak wyraziłem się publicznie, to nie jest dobry biznes. Zostało mi to zarzucone. Oczywiście samo świadczenie usługi powszechnej, za którą dostajemy refundację dwa lata później, Poczta nigdy wcześniej nie dostała refundacji, nie jest ok. biznesowo, a ja nie reprezentuję rządu, tylko Poczta Polska SA. W związku z tym w interesie Poczty ścięram się z panem ministrem, który mnie nadzoruje, po to, żeby pieniądze były jak najszybciej, dlatego że to jest w moim osobistym interesie jako prezesa zarządu, żeby mieć płynność i żeby usługa ta była refundowana jak najszybciej. Natomiast proszę pamiętać, że poczty europejskie, które dzisiaj naprawdę przemieniły się z sukcesem, miały w usłudze powszechnej dużo większą elastyczność niż dzisiaj my mamy. Są kontrakty, które mamy z różnymi instytucjami, nie chcę wchodzić w polemikę publiczną z którymi, ale których ja bym nigdy nie podpisał, dlatego że one nam jako zarządowi de facto wiążą ręce. To, że na jakimś kontrakcie pan zarabia, nie znaczy, że uzyskuje pan elastyczność

do zarządzania, o której zresztą sami naczelnicy nam mówią: „a może byśmy inaczej te punkty otwierali, a może w innych godzinach, a może w innych dniach, może można po prostu je dostosować”. Dla nas najważniejszy jest klient, który mieszka 10-15 km wokół urzędu pocztowego, a nie z punktu widzenia centrali i podpisanej jednej umowy. Na pewno będziemy dążyć do zmiany tego modelu. Kontrakty właśnie wygasają. Fakt jest taki, że będziemy musieli wystartować do końca tego roku w przetargu na usługę powszechną. Jest pytanie, jaka będzie usługa powszechna. Powinna być taka, żeby dawać nam elastyczność, przecież jest to kontrakt na 10 lat, żebyśmy za 10 lat byli nie w punkcie, w którym będziemy mówili: „dobrze, fajnie by było to zrobić, jest konsensus w firmie”, a my tego nie możemy zrobić, bo rozporządzenie. Jest to pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Chodzi o to, żeby właśnie nie podpisywać umów, które powodują, narzucają Poczcie większe ograniczenia i nawet jak naczelnik chce zmienić godziny, to muszę mu tego zabronić, ponieważ obowiązuje nas ogólny kontrakt. Ale to wszystko jest do poukładania, to się dzieje. Tak, wywołuje to emocje, czasami wywołuje to, wie pan, bardzo dużo komentarzy. Jest to pewna technika nacisku na zarząd, żeby wrzucać niesprawdzone informacje eter. Wtedy muszę się tłumaczyć, wszyscy się niepokoją, i tak dalej. Rozumiem, że jest to część transformacji, czasami wołałbym jej uniknąć, ale jak już jest, to jest jak jest. Myślę, że damy radę pójść w dobrym kierunku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Teraz poproszę o zabranie głosu panią posłankę Karolinę Pawliczak.

Poseł Karolina Pawliczak (KO):

Bardzo serdecznie dziękuję, pani przewodnicząca, przede wszystkim też za podjęcie tematu, ważnego tematu, za to, że poświęcone jest temu posiedzenie podkomisji, dlatego że spraw, jak widać, jest bardzo wiele. Na wstępie odniosę się do słów pana ministra, który powiedział na początku swojej wypowiedzi, proszę tego nie traktować absolutnie personalnie ani osobiście, ale że nie będziecie państwo tutaj rozliczać, że to, co się wydarzyło, sytuacja Poczty Polskiej dzisiaj, oczywiście jest bardzo trudna, ale powrót do tego, co było i rozliczenie nie jest możliwe. Ja uważam, że to jest clou, właściwie podstawa tego, o czym dzisiaj rozmawiamy. Odpowiedzialność, poniesienie odpowiedzialności za poprzedników, którzy podejmowali decyzje w poprzedniej kadencji Sejmu, jeżeli możemy tak to kategorizować, jest bardzo ważne i bardzo istotne. Skończyły się czasy, szanowni państwo, że urzędnik podejmował decyzje bez poniesienia odpowiedzialności, zresztą decyzje, które postawiły Poczta Polską na skraju bankructwa. Wybrzmiewa tutaj bardzo wyraźnie, że sytuacja jest krytyczna, że jesteśmy na równi pochyłej. Tak jak tu wszyscy siedzimy, mając na względzie, wpisując się trochę w słowa pana posła, dobro Poczty Polskiej, wszystkim nam zależy na tym, żeby sytuacja się zmieniła. A zatem rozliczenie, odpowiedzialność, w mojej ocenie, są bardzo istotne. To po pierwsze.

Po drugie, faktycznie ponadpartyjnie, co potwierdzam, nawet byłam zdziwiona, dlatego że politycy PiS-u często dla zasady głosują przeciw dla dobrych rozwiązań, a tu okazało się, że tę ustawę poparliśmy wszyscy wspólnie, proces legislacyjny był przeprowadzony wręcz błyskawicznie przy naprawdę dużej refleksji ze strony polityków, nawet opozycji. W związku z tym chciałabym zapytać, też proszę nie doszukiwać się tutaj jakiegóż złej woli, ale kiedy środki wreszcie będą na koncie Poczty Polskiej, ponieważ jest to istotne z racji funkcjonowania spółki. Pan prezes niewiele tutaj powiedział w aspekcie rozdysponowania tej kwoty. Rozumiem, że oczywiście będzie ona skutecznie rozdysponowana na potrzeby firmy. Natomiast potrzeba nam trochę więcej informacji w tym obszarze, jak to będzie podzielone, czy jakaś część z tych środków będzie przekazana na rzecz, nie wiem, pracowników, którzy pracują, myślę, że pan przewodniczący o tym też powie, poniżej w ogóle jakiegokolwiek najniższej krajowej. Wiemy też, jak wygląda sytuacja pracowników.

I trzecia kwestia. Też może proszę nie przyjmować tego tak bardzo osobiście, ale jednak uważam, zawsze tak uważałam, będę zwolennikiem takiej tezy, że bez dialogu nic więcej się nie uzyska, szczególnie w tak trudnej społecznie sytuacji spółki. W związku z tym nawiązuję do tego, że trwa zjazd pracowników Poczty Polskiej. Wiem, że były

wystosowane zaproszenia do przedstawicieli ministerstwa, do pana prezesa. Nie wyobrażam sobie, żeby na posiedzeniu takiego zjazdu nie było państwa przedstawicielstwa. Zachęcam do dialogu, zachęcam do rozmowy, zachęcam do negocjowania warunków, dlatego że jest to bardzo istotne, żebyśmy...

Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Poczty Robert Czyż:

Zjazd Krajowy Związku Zawodowego Pracowników Poczty.

Poseł Karolina Pawliczak (KO):

Zjazd pracowników Poczty Polskiej, dzisiaj, tak, tak.

Poseł Piotr Król (PiS):

Jednego ze związków?

Poseł Karolina Pawliczak (KO):

Tak, tak, jednego ze związków. W związku z tym zachęcam do tego, żebyście państwo jednak na takich spotkaniach pojawiali się, rozmawiali. Tu nie chodzi o to, a wiemy z drugiej strony, że jest wola do tego, żeby usiąść do stołu, żeby rozmawiać, rozmowy zawsze są trudne, nikt nie powiedział, że będzie łatwo, ale jeżeli ich nie będzie, to nie pójdziemy do przodu. Naprawdę mówię to w dobrej wierze i w imieniu państwa, i w imieniu związków zawodowych. Uważam, że w tym aspekcie bardzo trudnej, krytycznej wręcz sytuacji spółki takie rozmowy są niezbędne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MAP Jacek Bartmiński:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Bardzo dziękuję, pani poseł. Ja przypomnę, że pani posłanka była sprawozdawczynią projektu ustawy, który uzyskał konsens na posiedzeniu Sejmu. Pozwolę sobie odnieść bardzo krótko ze względu również na czas. Jeżeli chodzi o rozliczenia, nic takiego nie zostało powiedziane. Jeżeli źle zostałem zrozumiany, to przepraszam. Ja nie mówiłem i my nie mówimy, że nie będziemy rozliczać. Mówimy o tym, że pierwszą rzeczą, którą w tej chwili się zajmujemy, jest to uratowanie Poczty, czyli zamiana politycznych menedżerów na rynkowych, odgrzebanie dokumentów, których pewnie poprzednicy, mimo że je posiadali, nie potrafili zrozumieć albo przeczytać, ponadto zaktualizowanie i wdrożenie strategii, która gdzieś tam do końca czerwca będzie przedstawiona ministrowi aktywów państwowych. Mówiłem także o tym, że będzie walne, w tej chwili jest sezon tak naprawdę walnych zgromadzeń, zwyczajnych zgromadzeń wspólników, walnych zgromadzeń w spółkach, również Poczta Polska będzie miała swoje zgromadzenie. Jesteśmy w tej chwili wewnętrznie na etapie analizy tak zwanych absolutorium. Udzielenie bądź nieudzielenie absolutorium jest to rzecz dotycząca zaufania do kadry menedżerskiej. Mówimy o radach nadzorczych i o zarządach. Natomiast odmowa skwitowania otwiera drogę czy ułatwia drogę dochodzenia roszczeń odszkodowawczych za szkody wyrządzoną spółce. A więc my tego typu rzeczy też analizujemy, tylko nie koncentrujemy się na tym w tej chwili jako na naszym głównym działaniu, dlatego że rozmawiamy o miejscach pracy dla ponad 60 tys. osób, jak również o funkcjonowaniu jednej z kluczowych instytucji, spółek w Polsce.

Jeżeli chodzi o kwestię dialogu, też bardzo dziękuję, że pani poseł zwróciła na to uwagę. Jako Ministerstwo Aktywów Państwowych, sam osobiście w pierwszych dniach mojego urzędowania spotykałem się ze związkowcami, z przedstawicielami załogi, z panem przewodniczącym jako pierwszym. Natomiast dialog jest też prowadzony, było to powiedziane, przez samą spółkę, a pan minister Jaworowski, nowy minister aktywów państwowych też zwraca na to uwagę w przypadku trudnych, generalnie w przypadku wszystkich spółek, ale zwłaszcza trudnych, tam, gdzie jest prowadzony proces jakichś zmian. A więc jest to prowadzone, myślę, że w dość dobrym stylu. Ja tylko chcę przypomnieć, że w czasie protestów pod Ministerstwem Aktywów Państwowych myśmy przyjęli, zostałem poproszony przez pana ministra, jeszcze wtedy pana ministra Borysa Budkę, o przyjęcie delegacji związkowej. Prowadziliśmy rozmowy, otrzymaliśmy petycję, ale na pytanie o to, czy chcecie państwo wtedy rozmawiać o petycji, padła odpowiedź, że może

nie dzisiaj. Petycja jest trochę trudna dla ministra aktywów, dlatego że, skserowałem ją sobie tutaj, jest konfrontacyjna, mówiąc szczerze, ponieważ stawia tezy, że prezes wymieniony z nazwiska oraz minister aktywów zmierzają do likwidacji Poczty Polskiej, zamierzają degradować Poczta Polską, wyprzedawać majątek, oddać rynek usług pocztowych w ręce operatorów z obcym kapitałem. Nie są to bardzo, powiedziałbym, konsensualne sformułowania. Oczywiście rozumiem retorykę, która zawsze towarzyszy protestom, można na to popatrzeć trochę z przymrużeniem oka, ale jeżeli odwołujemy się do dialogu społecznego, to również te kwestie być może należałoby ciutkę inaczej akcentować. To jest odpowiedź z mojej strony, jeszcze pan prezes chyba chciał dopowiedzieć o jednej rzeczy.

Prezes zarządu Poczty Polskiej SA Sebastian Mikosz:

Tak. Dziękuję, panie ministrze. To znaczy, tylko w sprawie pieniędzy, gdyż przyznam, że jestem trochę zaskoczony tym pytaniem, dlatego że przecież środki, które my otrzymujemy, są refundacją poniesionej straty. Nawet zgodnie z umową, którą będziemy podpisywać z ministerstwem, są one tak zwanymi pieniędzmi znaczonymi, to znaczy, mają służyć do pokrycia poprzedniej straty. A więc narracja, jak rozumiem, którą słyszę bardzo często, że są to pieniądze, które są jakimś plusem do podziału czy mogłyby wpłynąć jakoś na zmiany wynagrodzeń, jest trochę niezrozumieniem mechanizmu. Przecież w tej chwili posiłkujemy się kredytami, żeby płacić wynagrodzenia. W związku z tym nie może być mowy, żeby pieniądze, które zostały wydane i skonsumowane już za poprzednie lata, służyły do jakiejś poprawy dzisiejszej sytuacji w sensie trwałej zmiany. Oczywiście, że poprawiają one dzisiejszą sytuację, ale to nie są pieniądze do rozdysponowania.

Chciałbym też zacząć może troszeczkę polemizować. Wiem, że jest to narracja bardzo silna ze strony związków, jak to na Poczcie źle płacimy. Oczywiście, że jestem świadomy, że płacimy dużo poniżej średniej krajowej. Natomiast proszę naprawdę zrozumieć, że w poczcie obowiązuje nas jeszcze ZUZP i obowiązuje bardzo dużo dodatków, w związku z czym efektywna pensja nie jest na poziomie minimalnej pensji krajowej, tylko na poziomie 5,5 tys. zł brutto. Absolutnie nie chcę powiedzieć, że to jest satysfakcjonujące i w związku z tym w ogóle wszystko jest ok., ale ciągła narracja, że zarząd łamie prawo, dlatego że płaci mniej niż krajową, jest po prostu nieprawdziwa. Efektywnie pracowników w Poczcie, którzy dzisiaj zarabiają 4300 zł brutto, czyli absolutną minimalną, jest 13%. Zacząłem po prostu bardzo dokładnie sprawdzać, kiedy usłyszałem te argumenty. My jako zarząd rozmawialiśmy ze związkami nawet dwa dni temu. Wyrażnie powiedziałem, że my nie szukamy oszczędności w dodatkach, nie szukamy zmniejszenia funduszu płac poprzez zmiany struktury wynagrodzenia, nikt nie ma zamiaru robić takich rzeczy, tylko szukamy możliwości, żeby podnieść wynagrodzenie, ale w taki sposób, który po prostu nie zagrazi funkcjonowaniu i istnieniu Poczty, co wymaga całych zmian strukturalnych. Tak, że będziemy to tłumaczyć tyle czasu, ile trzeba będzie. Stąd mówiłem właśnie na wstępie, nie znając pani pytania, że naciskamy na siedzącego tutaj pana ministra oraz jego zwierzchnika, żebyśmy dostawali pieniądze dużo, dużo szybciej, po to, żeby można było je lepiej wykorzystać jako pokrycie straty. W tej chwili mamy dostać pieniądze na pokrycie straty za 2023 r., ale pieniędzy tych nie dostaniemy w tym roku, tylko dopiero w przyszłym roku. A zatem znowu rolujemy koszty. Taki jest mechanizm, nie lubię tego mechanizmu, ale taki jest. Na pewno będziemy, właśnie zwracając uwagę, że jest to pokrycie straty, którą spółka ponosi... Są to pieniądze potrzebne dużo szybciej niż prawie dwa i pół roku po wykonaniu usługi.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Jeszcze pani posłanka chciała słowo. Potem, proszę państwa, jest już kolejka do zabrania głosu. Następnie pan Kamil Wnuk będzie zabierał głos.

Poseł Karolina Pawliczak (KO):

Panie prezesie, absolutnie nastąpiło niezrozumienie istoty rzeczy. Nie mam żadnego długu intelektualnego. Wiem, o co chodzi, jeżeli chodzi o kwestie związane z finansowaniem i z pokryciem straty, tylko właśnie chodziło mi o szczegółowe określenie, czy kwota ta pójdzie na pokrycie kredytów, czy pójdzie na jakieś inwestycje technologiczne. Rozumiem, że może nie dzisiaj, nie musi pan szczegółowo odpowiadać

na to pytanie, ale ja w takim razie zawrę je w interpelacji, dlatego że przecież są to niemałe środki publiczne, jak konkretnie kwota ta zostanie rozdysponowana. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Na początku chciałbym serdecznie podziękować pani przewodniczącej, że dzisiaj poruszamy ten temat. Myślę, że w gronie, w którym tutaj jesteśmy, są same osoby, posłowie, parlamentarzyści, związkowcy, przedstawiciele ministerstwa i spółki, dla których Poczta Polska jest ważna i którzy dobrze jej życzą. Naprawdę chyba wszyscy jak tutaj siedzimy, chcemy, żeby Poczta funkcjonowała jak najlepiej. I po to tu jesteśmy, żeby znaleźć rozwiązania, żeby naprawiać problemy i błędy, które zostały popełnione i które mamy do rozwiązania. Za chwilę pozwolę sobie zadać pytanie, tylko tytułem wstępu odniosę się do dyskusji. Słuchając poprzedniej wypowiedzi, jak też czytając list związkowców, widzę, że problem jest bardziej rozległy. Po pierwsze, mamy problem bieżącej działalności Poczty oraz historii, tego, co się wcześniej wydarzyło i co doprowadziło do tak fatalnego stanu obecnego, ale też mamy brak zrozumienia części osób, które tutaj biorą udział w dyskusji i które, myślę, że dobrze życzą Poczcie Polskiej, ale nie rozumieją problemu, który jest. Myślę, że wynika to po prostu z tego, że spółka funkcjonuje tak naprawdę w branży, która jest na rynku. To nie jest gospodarka centralnie planowana i sterowana, to nie jest socjalizm. Dzisiaj jest tak, że niestety na tym rynku musimy się jakoś odnaleźć, mając taką strukturę, taką sytuację, jaką mamy w firmie. Teraz pozwolę sobie, przepraszam, że odniosę się akurat do pana posła, który się wypowiadał, ale w 100% nie zgadzam się z jego wypowiedziami, dlatego pozwolę sobie odnieść się. Na przykład było wypowiedziane takie zdanie, że czas covidowy to był czas, w którym właśnie Poczta Polska straciła najwięcej. Czas covidowy to był czas, w którym firmy działające właśnie w tej branży na rynku na całym świecie najwięcej zyskały. Wiele firm się utworzyło. Tak naprawdę najbogatszą firmą, największą firmą na świecie w czasie covidu została firma Amazon, która wcześniej była...

Poseł Piotr Król (PiS):

Pani przewodnicząca, jaka jest formuła? Czy teraz będziemy cenzurować sobie...

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Nie, ja tylko się odniosę.

Poseł Rafał Kasprzyk (Polska2050-TD):

Formuła jest taka, żeby nie przerywać.

Poseł Piotr Król (PiS):

Ale ja nic takiego nie powiedziałem.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Przepraszam bardzo.

Poseł Piotr Król (PiS):

Przepraszam, pan mi imputuje jakieś rzeczy, których ja nie powiedziałem. Ja sobie tego nie życzę.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Panie pośle, proszę dać skończyć koledze.

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Skończę wypowiedź.

Poseł Piotr Król (PiS):

Dziękowałem Poczcie za to, że w covidzie pracowała. Jak pan nie jest w stanie tego zrozumieć, niech pan chociaż nie komentuje.

Posel Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Covid to był moment czy czas, gdzie właśnie usługi kurierskie, firmy działające na rynku... Ponieważ ludzie często nie mieli dostępu do innego rodzaju usług, większość przeszła do internetu i właśnie do usług kurierskich, do tak zwanych paczkomatów, i tak dalej. Rynek ten ogromnie się rozwinął. Niestety problemem było to, że Poczta Polska, która wcześniej, to będzie właśnie część mojego pytania, jest to wstęp do mojego pytania, miała inny udział w rynku, straciła ten rynek. I tak naprawdę był to moment, w którym moim zdaniem, tak jak powiedziałem, moim zdaniem, za chwilę zadam pytanie, żeby potwierdzić to w liczbach, Poczta Polska poniosła największe straty, a możliwości, które miała, nie wykorzystwała.

Druga kwestia jest to właśnie kwestia rynku i tego, co się dzieje dzisiaj, dlatego że rynek nadal ogromnie się rozwija. Jest to ogromna szansa i możliwości dla Poczty Polskiej. Tutaj również nie chcę pastwić się nad panem posłem, dlatego że też padł rok 2015, ale zgadzam się z tym, co powiedział obecny pan prezes Poczty. Jeżeli chodzi o te kwestie, to tak naprawdę to się dzieje z roku na rok. Nawet z kwartału na kwartał trzeba reagować na rynek. Wróć do amerykańskiej firmy, która tak naprawdę w Polsce stworzyła w ostatnich 10 latach największe centra kurierskie, logistyczne właśnie na naszym terenie. Chociażby w moim rodzinnym mieście Sosnowcu firma ta jest dzisiaj największym pracodawcą. Niestety to wszystko się dzieje kosztem, może nawet głównie kosztem Poczty Polskiej. Tak wygląda rynek.

Przejdę już płynnie... Aha, tutaj apel do związkowców, dlatego że otrzymaliśmy od państwa pismo, list od związków zawodowych pracowników Poczty. Są wasze pytania, chociażby pierwsze pytanie, do czego państwo polskie potrzebuje Poczty, czy na pewno potrzebuje jako firmy kurierskiej, ponieważ te usługi zapewnia wolny rynek. Szanowni państwo, nie traktujcie czy to obecnego zarządu Poczty, czy to ministerstwa, czy to polskich parlamentarzystów jak waszych przeciwników. Traktujcie jak partnerów. Jesteśmy po to, żeby rozwiązać sprawę, po to, żeby uratować miejsca pracy, po to, żeby pomóc Poczcie na tyle zmienić swój charakter, rozwinąć się, żeby były miejsca pracy, żeby była godna płaca w tych miejscach pracy i żeby poczta mogła być konkurencyjna do rynku. Dzisiaj nie jest.

Spodobało mi się zdanie, które padło: „wymyśleć pocztę na nowo”. Moim zdaniem jest to clou. Z jednej strony musimy, jak powiedziała pani poseł, rozliczyć to, co się stało, dlaczego tak się stało, dlatego że na pewno trzeba rozliczyć. Osoby powinny ponieść konsekwencje, ale przede wszystkim musimy wymyśleć pocztę na nowo.

Przejdę płynnie do pytań, gdyż chciałbym to wiedzieć. Są dane, ale chciałbym wiedzieć, jak to wygląda w praktyce. Jaki procent, jeżeli chodzi o usługi Poczty Polskiej, dzisiaj jest właśnie w obszarze usług kurierskich na rynku? Jak wygląda Poczta Polska, jaki ma udział w rynku? Według danych, tylko w 2023 r. w Polsce było 2 mld, niecałe 2 mld wysyłek kurierskich i listowych. Tyle było tylko w 2023 r. Ale według danych, które tutaj uzyskałem, w 2023 r. na polskim rynku istniało 8300 firm kurierskich, szanowni państwo, 8300. Jest to taki rynek. Poczta Polska jest jedną z 8300 takich firm, które są na rynku. I moje drugie pytanie wewnętrzne, jeżeli chodzi o Pocztę Polską. Jaki procent zysków dzisiaj, nie wiem, procentowo albo liczbowo Poczta Polska ma z przesyłek kurierskich, z tych właśnie usług powszechnych, ale także z innych usług, które Poczta prowadzi, dlatego że tego jest bardzo dużo, między innymi usługa bankowa, czy z innej sprzedaży innego rodzaju usług? Chciałbym zapytać, panie prezesie, jaki procent zysków, ale też jaki procent kosztów generują poszczególne rodzaje usług, które Poczta Polska w tym momencie świadczy na rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję i proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Prezes zarządu Poczty Polskiej SA Sebastian Mikosz:

Dziękuję, panie pośle. To znaczy, my jesteśmy... Może zacznę od liczby 8300 firm kurierskich. Aż tak źle nie jest, że porównujemy się do 8300 firm kurierskich, ponieważ firmą kurierską definiuje się również jednoosobową bądź małą działalność. Tak źle z nami nie jest. My jesteśmy dzisiaj graczem, jeżeli chodzi o usługi kurierskie, poniżej 10%,

to znaczy, wolumen paczek, które poczta przewozi, to jest poniżej 100 mln na półmiliardowym rynku, o którym pan mówił. Więc jesteśmy graczem śladowym, to znaczy, jesteśmy graczem, który robi to po prostu, ponieważ posiada sieć, a nie jesteśmy graczem, który wychodzi agresywnie do przodu. Tak jak mówiłem, bierze się to ze struktury sieci, ale bierze się również z tego, że nasza sieć została, jeszcze raz, zbudowana pod listy i nie ma ona przepustowości paczkowej. W związku z tym inwestycje, o których ja mówię po to, żebyśmy weszli na rynek, oczywiście wszyscy operatorzy prywatni dzisiaj już to prowadzą, są to inwestycje, które wymagają zbudowania większej przepustowości dla rynku paczek, ale jednocześnie krótszego łańcucha dostaw. Jesteśmy w trakcie robienia de facto dwóch procesów, oczywiście jest on jeden, ale chodzi o osiągnięcie jednego celu dwoma procesami.

Nawet jeżeli konkurencja nas tu ogląda i słucha, bardzo chciałbym mówić o zyskach z rynku kurierskiego, ale mamy straty na tym rynku. Straty Poczty, które są skumulowane w tej chwili i które są już za rok 2023, są w miarę równo rozłożone. Oczywiście straty na usłudze powszechnej, niecałe, ale częściowo są refundowane właśnie przez regulatora, natomiast większość kosztów i większość strat to cały czas jest to usługa listowa. A więc w ogóle jesteśmy firmą, która musi po prostu, dziękuję, że panu się to podoba, wymyślać się na nowo, to znaczy, zmienić paradygmat. Przy spadającym rynku listowym, który będzie powolutku, powolutku redukował się, powolutku, to znaczy w perspektywie dwóch, trzech lat prawdopodobnie będzie on już zupełnie na poziomie symbolicznym bez względu, to znaczy, nie tyle bez względu na to... Chciałem powiedzieć, że bez względu na to, kiedy wejdzie ustawa o e-doręczeniach i jak będzie skonstruowana, rynek ten cały czas systemowo maleje. Z praktyki, jeżeli państwo korzystacie, a jestem przekonany, że korzystacie z różnych usług podmiotów świadczących usługi telekomunikacyjne czy bankowe, wiecie, że wchodzi oni w bezpośrednią komunikację internetową z obywatelem, ze swoim klientem, w związku z czym naturalnie każdy kolejny krok unowocześnienia eliminuje potrzebę papieru. Nie wiem, na przykład obserwujemy ostatni gigantyczny wzrost kont w ePUAP-ie. Jest to kolejna warstwa papieru, która znika. Obywatele po prostu korzystają, dzisiaj komunikują się z urzędami coraz bardziej za pośrednictwem elektroniki. W związku z tym ja bym bardzo chciał bardzo ambitnie postawić Poczcie i być jednym, powiedzmy, z czterech, pięciu graczy na rynku, ale to oznacza naprawdę zupełną zmianę sposobu, w jaki funkcjonujemy. Jeszcze raz pragnę podkreślić, może to źle zabrzmieć w Sejmie, ale patriotyzm bardzo często kończy się tam, gdzie zaczyna się cena. Kiedy klient widzi możliwość porównania, a my jesteśmy tą siecią, która jest mniej dostępna i droższa, to z automatu chociaż nas bardzo lubi, ale kupi usługę u innego operatora. My musimy się z tym zmierzyć i zakodować sobie, że po prostu tak ma być, wobec czego musimy się do tego dostosować. Ja naprawdę wierzę, że jest to do zrobienia, to znaczy, to nie jest tak, że to nie jest do zrobienia. Zapowiadanie państwu oczywiście, że będziemy tutaj ambitnie szli, żeby być pierwszym operatorem byłoby trochę, myślę, odklejeniem się od rzeczywistości, ale to, żeby Poczta była znaczącym graczem, jest to cały czas wykonalne.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Rafał Kasprzyk, proszę bardzo.

Posel Rafał Kasprzyk (Polska2050-TD):

Dzień dobry państwu. Szanowna pani przewodnicząca, wielce szanowny panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo, wszyscy na tej sali bez wątpienia chcemy pomóc Poczcie Polskiej. Zanim zadam dwa czy trzy proste pytania, również odniosę się. Pani poseł Pawliczak reprezentuje stronę rządową, więc z pewnością pani wie, że dialog jest prowadzony przez rząd, przez wszystkie organy rządowe. Rozumiem jednak, że pani osobiście nie o wszystkich rozmowach wie. Stąd pytanie o dialog, ale szanowny pan minister raczył powiedzieć jasno, potwierdzić, że dialog jest prowadzony. Może jeżeli potrzebuje pani tutaj lepszego kontaktu, to polecam.

Zwracając się do pana Króla, który pewnie z ważnych przyczyn musiał opuścić tak ważne posiedzenie, dlatego że jego dusza pocztowca nie pozwoliłaby mu pewnie opuścić, gdyby to nie były ważne sprawy, mówił pan, że politycznie nie będzie się wypowiadał,

i wypowiadał, ale nie dziwię się, że tak mówi, dlatego że przez tyle lat spółka ta i wiele innych były traktowane jak łup polityczny. Były tak upolitycznione, że teraz jesteśmy w takiej zapaści, w jakiej jesteśmy. Chyba można tak to określić na podstawie wiedzy, którą mam, że rozumiem pana Króla, że nie chce poruszać tego tematu w sposób polityczny. Ja bez politycznych naleciałości, trochę biznesowo, merytorycznie miałem pytać o pewne rzeczy, które już zostały wyjaśnione, między innymi o to, w którym kierunku będzie szła transformacja i jakie są benchmarki na tych rynkach, a są to rynki przesyłek i paczek, to znaczy, gdzie się plasujemy, czy jako Poczta Polska jesteśmy z tendencją zmniejszającą wpływy, zwiększającą zyski, marże, i tak dalej. Jest to istotne. Wielokrotnie było mówione, mój kolega szanowny Wnuk mówił o tym, że my musimy dostosować się do rynku. Poczta Polska nie może iść w kierunku średniowiecza, tylko musimy stawać przed tymi wyzwaniem, które przynosi nam dzisiejszy świat, dzisiejszy rynek i rozwój między innymi internetowy, o którym szanowny pan prezes też wspominał. Mam też pytanie w związku z tym, jak to się stało, że w okresie właśnie największego rozwoju wszelkiego rodzaju usług pocztowych, w szczególności paczkomatów, pan Król tutaj przerwał mojemu koledze, dlatego że w ogóle chyba nie zrozumiał, tak rzeczywiście mówił, czyli w okresie pandemii i popandemicznym Poczta Polska została tak daleko w tyle. Musimy ją ratować dzisiaj doraźnymi zastrzykami finansowania z budżetu, dlatego że pocztowcy, którzy pracują i są reprezentowani tutaj też na tej sali, pewnie nie mieliby wynagrodzeń, ponieważ po prostu nie byłoby z czego zapłacić, gdyż straty są tak duże.

Zresztą muszę powiedzieć, z przykrością to stwierdzam, że dane mi jest kolejny raz uczestniczyć i rozmawiać o kolejnej wielkiej, dużej, wydawałoby się bardzo prężnej, tak powinna działać, spółce Skarbu Państwa, która jest na skraju bankructwa. Przed chwilą mieliśmy spotkanie w sprawie PKP Cargo. Dramat absolutny. Skąd to się bierze? Pan poseł Król raczy żartować, jeżeli unika politycznych rozmów. Przez tyle lat spółki te były zajeżdżone przez polityków poprzez upolitycznione zarządy, poprzez upolitycznione decyzje, mające niewiele wspólnego z działalnością na rynku biznesowym. No to czemu teraz dziwicie się państwo, mówię, w szczególności z PiS-u, że spółki te wyglądają tak dramatycznie? Azoty ponad 3 mld straty na rynku, który naprawdę inna konkurencja rozwija strzelając, kwitnąco. Jeżeli chodzi o Poczta Polska, konkurencja w pandemii, o czym mówił kolega, rozwijała się skokowo. A gdzie jest Poczta Polska? Dlaczego tego nie było? Panie prezesie, kiedy będzie gotowy plan transformacji? Jestem bardzo ciekaw, jak on będzie wyglądał, dlatego że chciałbym, żeby dążyć do tego, żeby ta wizytówka państwa, o której pan minister był łaskaw powiedzieć, była co najmniej zbliżona do samowystarczalności, efektywności finansowej, a nie żebyśmy rozumieli, tak jak tutaj wynika z pisma związków zawodowych, że Poczta ma być, mamy ją dofinansowywać i to ma być skarbonka bez dna. Musimy też zrozumieć, oczywiście w dialogu, że musimy się dostosowywać do procesów, które są na rynku. Przesyłki, o których pan mówił, zmniejszają się. Musimy dostosować strukturę techniczną i zatrudnieniową do tego, co po prostu jest realnie na rynku możliwe do osiągnięcia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję. I oddaję głos panu prezesowi.

Prezes zarządu Poczty Polskiej SA Sebastian Mikosz:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Zastanawiam się, jak na to odpowiedzieć, ale może bez wchodzenia w coś, czego nie lubię, czyli w ocenę, przynajmniej w publiczną ocenę pracy moich poprzedników. Myślę, że sytuacja, w jakiej Poczta znalazła się w pandemii była konsekwencją braku decyzji wcześniej. To znaczy, dla porównania powiem, że są to dane publiczne. Zresztą my w tej chwili, mając sieć logistyczną, dysponujemy około 1000 paczkomatami czy pocztomatami. Wszystko jest teraz rejestrowane, więc muszę uważać, co mówię, gdyż konkurent zaraz mnie pozwie. Natomiast myśmy konkurowali wtedy z sieciami – największa ma 22 tys., kolejna ma chyba 17 tys., a inna spółka Skarbu Państwa w tym czasie postawiła 6 tys. W związku z tym jesteśmy w sytuacji, w której ciężko jest mieć po prostu infrastrukturę i ciężko jest konkurować. Nie chciałbym tego

rozstrzygać w kategorii tego, czy ktoś to zrobił celowo czy nie. Tam, gdzie Poczta umiała robić usługę, jak na przykład dostarczenie gotówki, w czym jesteśmy bardzo dobrzy, wszystko zadziałało. Potencjał został wykorzystany. Cała nasza infrastruktura do obrotu gotówką po prostu uruchomiła się, była w stanie odpowiedzieć na zwiększone zapotrzebowanie w bankomatach, na jakieś tam obawy, które były.

Wydaje mi się, że stąd ten moment teraz jest tym bardziej, nazwałbym go, frustrujący i bolesny, że trzeba robić bardzo wiele rzeczy naraz. Wyzwaniem dzisiejszego zarządu jest to, że coś, co normalnie mielibyśmy rozciągnięte przynajmniej na pięć lat, powiedzmy, trzy do pięciu lat, teraz musimy robić w kilku kwartałach. Jest i sytuacja zatrudnienia, jest i sytuacja inwestycji, jest i sytuacja prawna związana właśnie z usługą powszechną, jest bardzo dużo rzeczy, które się skumulowały. Teraz walka o Poczcie to jest walka w naprawdę bardzo ekspresowym tempie, co oczywiście generuje dużo więcej emocji. Nawet nie ma jak tych emocji rozłożyć w czasie, nawet żeby, powiedzmy, dać sobie czas na tak zwany dialog. Dialog polega na tym, żeby wyjaśniać, wyjaśniać, wyjaśniać, co się planuje, ale tutaj jest tak, że jak się nie poświęca paru godzin na dialog, to znaczy, na pracę nad planem transformacji, to po prostu jest to kwestia cały czas permanentnego dokonywania wyborów, w pewnym sensie, chcę powiedzieć, mniejszego zła, dlatego że normalnie gdyby było więcej czasu, to można byłoby to bardziej rozłożyć w czasie.

Chociażby jeżeli chodzi o sam fakt pisania planu transformacji, myśmy zaczęli nad nim pracować, ja zacząłem nad nim pracować de facto na początku marca. Plan transformacji, żeby odpowiedzieć panu posłowi, sprowadza się oczywiście do opisów, ale przede wszystkim do budżetu. Plan transformacji w swojej istocie jest planem budżetowym. Jego logika jest taka, że pójdzie to do rady nadzorczej, która reprezentuje tutaj właściciela. To rada nadzorcza na końcu będzie musiała przegłosować go na wniosek zarządu, oczywiście po przegłosowaniu przez zarząd. Jest to formalny dokument spółki. Będą tam zawarte szczegółowe odpowiedzi na pytania, co planujemy finansowo, oczywiście z odpowiednim wyjaśnieniem chociażby tego, co państwu dzisiaj opisywałem, ale to nie będzie duża różnica. To nie jest tak, to znaczy, to wszystko, co ja państwu mówię, już jest częścią tego, tylko jest chociażby bardzo prozaiczne pytanie, skąd my weźmiemy środki na sfinansowanie tych inwestycji. Oczywiście mamy majątek, możemy się zadłużać, zastawiać, tak oczywiście, tak, tak. Wyjaśniam to, zresztą wielokrotnie przedstawiałem ministrowi. Właściciel powiedział, że to są te kierunki, a więc to nie jest tak, że my nagle wymyślimy, nie wiem, można cytować inne poczty, które weszły w biznes, nie wiem, poczta szwajcarska, zaczęła być operatorem autobusów na przykład, żeby wykluczenie transportowe... Oczywiście można różne rzeczy dobudowywać, ale my chcemy się skupić wokół kilku rzeczy, które umiemy robić i które powinniśmy robić lepiej. Poczta nie będzie... Wymyślenie Poczty na nowo to jest wymyślenie zestawu usług, nie jakiejś gigantycznej palety, ale zestawu usług, bycie nadal doręczycielem listów czy to w formie pisanej, w sensie takiej zwykłej, tradycyjnej czy to w tak zwanej poczcie hybrydowej, dalej paczka, usługi finansowe, sprzedaż detaliczna, obrót gotówką. Świadczymy dużo usług ochrony, które potrafimy robić, o których się nie mówi, ale dobrze, to nie o to chodzi. Poza tym wykorzystanie sieci, sieci urzędów pocztowych, która jest w każdej gminie i która przede wszystkim nie dosyć, że jest w każdej gminie, to każdy wie, gdzie ona jest. Śmiem twierdzić, że mamy jedną z trzech chyba największych rozpoznawalności marki. Jest to gigantyczny atut. Jak patrzyliśmy z zespołem na różne statystyki, ja nie jestem do nich szczególnie przywiązany, ale one są akurat w tym przypadku dla nas korzystne, mianowicie jest też mowa o zaufaniu do instytucji i zaufaniu do listonosza jako człowieka kontaktu. Jest to gigantyczny atut. Teraz pytanie, jak z tego zrobić usługę, którą obywatele polscy, nasi klienci będą chcieli kupować i za nią płacić. My stworzymy strukturę, tak jak pan powiedział, żebyśmy byli samowystarczalni. Jest to całe wyzwanie, i nie za 10 lat, tylko w okresie jak najszybszym. Nie ukrywam również, że to nie jest dla mnie komfortowe, żeby chodzić do ministra cały czas po jakieś pieniądze, być na posiedzeniach Komisji i tłumaczyć się nie jaki jest kierunek, tylko jak zrobić, żeby przeżyć. Samo w sobie jest to już wyrazem pewnego kryzysu. Niebycie na posiedzeniach Komisji byłoby wyrazem sukcesu.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję. Teraz oddaję głos zaproszonym gościom. Zgłaszał się pan Robert Czyż. Bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Poczty Robert Czyż:

Witam serdecznie. Robert Czyż. Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Poczty.

Może zejdźmy teraz na ziemię, wyładujmy i porozmawiajmy, jak to faktycznie w Poczcie jest. Ja najpierw odniosę się do anonimowości, która padła tutaj na początku wypowiedzi pana ministra, pewnych tez, które są głoszone w mediach. Ja nie jestem żadnym tajnym informatorem, jeżeli chodzę do mediów, wszędzie mówię pod imieniem i nazwiskiem z pełną świadomością ewentualnej odpowiedzialności prawnej, o której pan prezes nas uświadomił jako pocztowców, rozsiewając i tłumacząc nam, co to są plotki, kończąc tę wypowiedź, że jeżeli będziemy cokolwiek mówić, to będziemy pozywani. Jest to akurat realizowane, dlatego że jeden z naszych kolegów związkowców dostał pozew sądowy. Są różne informacje na temat tego, ile kosztował ów pozew sądowy i jaki to ma sens, ale takie rzeczy już się dzieją. Nie wiem też, co tutaj tak bardzo czy to panu ministrowi, czy to panu prezesowi przeszkadzają związki zawodowe i ustawa o związkach zawodowych. Ustawa o związkach zawodowych jest jasna i klarowna. Pozwala tworzyć związki zawodowe. I związki zawodowe są tworzone. Jeżeli ustawa o związkach zawodowych jest, to też należy jej przestrzegać, należy przestrzegać artykułów, które są w niej zawarte. Nie wiem, dzisiaj mija 13 czerwca, sześć miesięcy rządów, ale też dzisiaj mijają trzy miesiące, odkąd nasz związek zawodowy zadał panu prezesowi konkretne pytania w trybie art. 28 ustawy o związkach zawodowych. Do dnia dzisiejszego nie dostaliśmy odpowiedzi, a ustawa mówi jasno, że ma to być 30 dni. Możemy się dalej tak bawić właśnie w formie dialogu. Jest to taki dialog, że my się o coś pytamy zgodnie z prawem, nie dostajemy na to żadnych odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o kilka spraw, które padły, pan prezes mówi, że 13% pracowników nie zarabia tego, co ja tutaj mam. Mówię to pod odpowiedzialnością karną, że 80% pocztowców, 70-80% pocztowców na swojej umowie o pracę ma wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 4023 zł. I to są fakty. To są fakty. Tyle wynosi ich wynagrodzenie zasadnicze na umowie o pracę. A więc też dementujemy tutaj pewne rzeczy, o których pan wspominał.

Mamy już jakiś czas rządów obecnego zarządu. Pan minister wspominał tu o petycji, która została złożona do Ministerstwa Aktywów Państwowych, ale myślę, że warto ją umiejscowić w pewnym czasie. Petycja była złożona 23 kwietnia. Była złożona w okresie, kiedy zarząd Poczty Polskiej podjął decyzję o redukcji, przepraszam, naturalnej fluktuacji pracowników o 5 tys. etatów. To było w tym okresie. Była to jedna z pierwszych decyzji obecnego zarządu. Drugim punktem, który jest bezsprzecznym, były polecenia wydane dyrektorom poszczególnych regionów oraz naczelnikom dotyczące ograniczenia dostępności do usług pocztowych. Są na to maile, są na to skrzynki pocztowe, gdzie poszły polecenia, żeby zmieniać godziny pracy, żeby godziny pracy ograniczać, żeby zamykać placówki pocztowe. To są fakty. Całe szczęście, że my jako związki zawodowe, głośno o tym mówimy, dlatego że teraz nagle zostało to zmienione. Przecież decyzja o tym, żeby zatrudniać pracowników i przedłużać umowy o pracę jest po naszych interwencjach. Decyzja o tym, żeby nie zamykać placówek pocztowych i nie zmieniać optyki, jest po naszych interwencjach. Po to my jako związki zawodowe też chyba jesteśmy.

Pan prezes udzielił też dosyć jasnego i wywołującego dużo emocji wśród pocztowców wywiadu, że Poczta Polska jest obecnie w śmierci klinicznej. W naszej ocenie, mając na uwadze to, co się dzieje obecnie w naszych procesach i naszych operacjach, do śmierci klinicznej chyba też zostało trochę doprowadzone już przez obecny zarząd. Mamy na uwadze to, co w tym momencie dzieje się w punkcie WER w Ciemnem, to, co się dzieje w punkcie WER we Wrocławiu, w Poznaniu, gdzie paczki potrafią leżeć tygodniami, a listy przez Polskę idą tygodniami, nie można powiedzieć, że są wiezione, tylko idą, po prostu idą tygodniami, są gigantyczne opóźnienia. Państwo możecie o tym przeczytać na wszelkich forach, we wszelkich komentarzach, które są zamieszczane

w internecie. Jest to, co się zadziało już teraz. Jest to efekt pewnej polityki, która została wprowadzona. Jest to efekt tego, że pracownicy odeszli z Poczty i nie mamy pracowników do pracy. Pracownicy są przemęczeni.

Mówimy tutaj o nadgodzinach, mówimy tutaj o służbie doręczeń, która pracuje w nadgodzinach, ale chyba nie o to chodzi, żeby pracownik chodził do pracy i pracował po 12 godzin. Przecież nam się nawet tak naprawdę nadgodziny nie opłacają, dlatego że to jest plus 50, plus 100% dla pracownika. To nie prościej zapewnić rezerwę urlopowo-chorobową, żeby ktoś pracował za pracowników, jeżeli się rozchorują, tylko płacić nadgodziny? Nasi pracownicy już nie chcą pracować w nadgodzinach. Chcą pracować 8 godzin i mieć za to godne wynagrodzenie, powtarzam, mieć za to godne wynagrodzenie, a nie pracować po 12, po 13 godzin. I cóż dalej słyszymy? Możliwe, że redukcje zatrudnienia zostały zatrzymane, ale jak mówię, jesteśmy w trakcie zjazdu krajowego naszego związku zawodowego. Wszędzie słyszę z obszarów, że redukcje dalej idą, że są mieszane rejonory doręczeń.

Poza tym było pytanie, które może jest bardzo niewygodne dla zarządu. Dlatego nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi, ale były konkretne pytania, co się takiego zadziało w procesie i w Poczcie Polskiej, w wolumenach, że determinuje to zmianę zatrudnienia, zmniejszenie zatrudnienia. Może dialog jest prowadzony. Dialog jest prowadzony na zasadzie, że będzie wypowiedziany prawdopodobnie ZUZP i będą zwolnienia grupowane, ale my chcemy konkretów. My chcemy konkretów, my chcemy uczestniczyć w zmianie firmy, gdyż wiemy, że firma musi się zmienić, ale to nie ma być na zasadzie, jak tu pan prezes powiedział, że przedstawi nam zatwierdzony plan transformacji. I co? I my mamy go jak żołnierze zrealizować? A może siadźmy razem i porozmawiajmy. My też mamy pomysły, jak uratować Poczte, jak wykorzystać powierzchnię Poczty, zaplecza, które są. Może zamiast przedszkoli, kiedyś padł pomysł, żeby je otworzyć, zrobimy magazyn OC. Zastanawiamy się, gdzie są magazyny OC. A wiecie państwo o tym, że dwadzieścia kilka lat temu w większości urzędów pocztowych były magazyny OC, gdzie każdy mieszkaniec wiedział, że tam są maski przeciwgazowe, że tam jest zabezpieczenie. No przecież mamy ogromne powierzchnie, jesteśmy instytucją publiczną, jesteśmy instytucją strategiczną. Dlaczego magazynów teraz nie porobić na naszej wolnej powierzchni? Zastanawiamy się, gdzie zrobić magazyny OC. A zrobimy je w urzędach pocztowych. Każdy wie, gdzie jest urząd pocztowy, gdzie znajduje się urząd pocztowy.

Pospisywałem sobie kilka rzeczy. Myślę, że też pozostali koledzy związkowcy odpowiedzą na kilka aspektów. Nie ukrywam, że tak, pismo to jest dosyć kontrowersyjne. Specjalnie zawiera kontrowersyjne tezy, żebyśmy właśnie też zastanowili się, jaka jest rola Poczty Polskiej. Jeżeli my jako pracownicy słyszymy, że usługa powszechna nam się nie opłaca, no to właśnie tak to odbieramy, że może prezes nie chce jej świadczyć. Tak to odebraliśmy, szczególnie że w wywiadzie też przeczytaliśmy, że cierpimy na pewien dług intelektualny i pewnych rzeczy, pewnych zmian nie rozumiemy. Nie ukrywam, że artykuł ten bardzo uderzył pocztowców. Możliwe, że ktoś czegoś tam nie zrozumiał. Nawet wczoraj na zjeździe krajowym słowa pana prezesa były rozkminiane, rozkładane na czynniki pierwsze. Odebraliśmy, że są to jednak słowa skierowane do pracowników. My nie cierpimy na dług intelektualny, my chcemy zmieniać Poczte. Wiemy, że poczta potrzebuje zmian. Chyba już pokazaliśmy, że mamy mądre pomysły, jak zmienić Poczte. A też nasza ostatnia trzymiesięczna działalność pokazała, że kierunki, z którymi zarząd zaczął, że tak powiem, wymyślać Poczte na nowo, chyba nie są kierunkami właściwymi, skoro mamy jeszcze pogorszenie wskaźników jakości i terminowości. Opieramy się też na danych faktycznych. Pan poseł powołał się tutaj na raport UKE. Myślę, że jest to instytucja, która jest instytucją państwową i podaje faktyczne dane. Spadek listów w roku 2023 do roku 2022 wyniósł 6%, a nie kilkadziesiąt procent, jak tutaj słyszymy. My słyszymy o e-usługach, że nagle za dwa lata nie będzie żadnego listu albo w ogóle już w przyszłym roku nie będzie żadnego listu, po czym z raportów, które są robione dla Ministerstwa Cyfryzacji, dla Ministerstwa Rozwoju i Technologii, dla rządu polskiego wynika, że migracja będzie następowała stopniowo. Proszę państwa, według ubiegłotygodniowych badań, Polacy dalej chcą korespondencji papierowej. Nie uszczęśliwiajcie ich na siłę. 68% Polaków chce, żeby listy obsługiwać w formie papierowej, szczególnie listy

z sądów, z ważnych instytucji. A my chcemy uszczęśliwić ich na siłę, zrobić im e-doręczenia. Nawet jeżeli e-doręczenia wejdą, to szacunki wszystkich poczt europejskich mówią, że 30% rynku dalej będzie rynkiem papierowym.

Polacy chcą Poczty. Nie wiem, czy Poczta trzeba wymyślić na nowo. Pan prezes chce koniecznie wymyślić ją na nowo. Pomysły, które już się pojawiały, nie podobają się nam. Chyba mają prawo nam się nie podobać. Fajnie, że to jest, liczymy na to, że będzie to robione w formie dialogu, ale w formie dialogu konstruktywnego, czyli nie komunikowania nam, co my zrobimy, tylko dialogu, gdzie my jako pracownicy będziemy w zmianie Poczty uczestniczyć, ponieważ my jako pracownicy jesteśmy najważniejszym ogniwem firmy. Bez pracowników, bez pocztowców tej firmy nie będzie. Bez tych pocztowców, którzy już odeszli, widzimy, że tej firmy nie ma. Ona nie działa bez ludzi. Co z tego, że będą sortery, ale jak już pan prezes powiedział, nawet jak zrobimy z dziewięciu dotknięć cztery dotknięcia, ktoś to dotknięcie musi wykonać, to nie będzie robot, który wykona dotknięcia. Wsadźmy pomiędzy bajki drony, które latają i doręczają nam paczki. Dalej pocztowcy będą to doręczali. I tak jest. I zadbajmy o pocztowców. Tutaj padła bardzo słuszna konkluzja chyba pana posła Króla. Ja nie zawsze się z nim zgadzam, ale czasami się z nim zgadzam. Bardzo ważna konkluzja. Jeżeli pan prezes sobie przeanalizuje dane historyczne, to wtedy, kiedy zmniejszaliśmy zatrudnienie, następował dramatyczny spadek przychodów. Wtedy, kiedy pracownicy byli zmotywowani do pracy, przychody rosły. Nikt tego biznesu nie rozkręci tak jak sami pracownicy. Dajmy im tylko możliwości i narzędzia. Zaczniemy ich godnie wynagradzać, zrobimy system premiowy, który będzie powodował to, że będą mogli więcej zarobić i Poczta naprawdę zostanie uratowana. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję za wypowiedź. Pan prezes? Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MAP Jacek Bartmiński:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Tak krótko, gdyż rozumiem, że już czas nas goni. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Po pierwsze, pan Robert Czyż występuje tutaj jako przewodniczący OPZZ, natomiast pełni również rolę członka organu Poczty Polskiej, członka rady nadzorczej Poczty Polskiej. Stąd na początku swojej wypowiedzi odniósł się do tematu ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa. Przyznaję, że minister aktywów państwowych zobowiązał zarząd Poczty Polskiej do uszczelnienia procesu informacyjnego, to znaczy, do tej pory było tak, że bardzo dużo informacji, które były omawiane na posiedzeniach organów spółek, trafiało bezpośrednio do opinii publicznej, a nie wszystko powinno. Stąd panie przewodniczący, proszę się nie denerwować, ale to MAP zobowiązał zarząd Poczty Polskiej do przestrzegania przepisów prawa.

Bardzo krótko powiem tak. Nie ma takiej tezy, że związki zawodowe przeszkadzają. W relacjach związków zawodowych czy to do zarządu Poczty, czy to do ministra aktywów pojawia się szereg nieprawdziwych tez, które są tutaj powielane. Więc jasno chcę powiedzieć, że polskie prawo przewiduje dialog społeczny, polskie prawo i konstytucja przewidują funkcjonowanie związków zawodowych. Teza, że związki zawodowe przeszkadzają, jest tezą nieprawdziwą. Nikomu związki zawodowe nie przeszkadzają. Przeszkadza nam forma prowadzenia pseudo dialogu, czyli kolportowanie nieprawdziwych tez, które są, że tak powiem, wpychane w usta przedstawicieli czy to organów spółek, w tym wypadku Poczty, czy to przedstawicieli właściciela, na przykład teza o dążeniu do likwidacji Poczty Polskiej zawarta w państwa petycji, o której, jak przypominę, odmówiliście państwo w trakcie protestu dyskusji. Siedzieliśmy pół godziny pijąc kawy i czekając aż upłynie pół godziny.

Pan przewodniczący raczył wspomnieć o ośmiu miesiącach rządów, o tym, co się stało w międzyczasie. Rozumiem, że pan przewodniczący jednak trochę wchodzi tutaj w rolę polityczną. Pan jako członek rady nadzorczej również od początku kadencji powinien świetnie wiedzieć, że to nie jest tak, że zmiana władzy powoduje natychmiastowe uzdrowienie wszystkiego. Jest pan jedną z osób, które zajmowały się nadzorem nad działalnością Poczty Polskiej. W związku z tym proszę również tę odpowiedzialność przyjąć na siebie. Mówię to w kontekście tego, że macie państwo pomysły, jak Poczta uratować.

Bardzo się z tego cieszymy. Rozumiem, że mówi pan to jako przedstawiciel związku zawodowego. Zobowiążę zarząd Poczty Polskiej do sprawdzenia, jakie konkretnie pomysły związki zawodowe zgłaszały do tej pory, które miały zwiększyć poziom przychodów, ponieważ zleciliśmy też zarządowi Poczty Polskiej analizę związaną z wyborami kopertowymi, analizę związaną z roznoszeniem gazetek referendalnych przez Poczta Polską. Nie chcę już cytować, co było w tych gazetkach. Jestem ciekaw, jakie przychody z tego tytułu Poczta Polska uzyskała i w jaki sposób listonosze, doręczyciele byli wynagradzani za noszenie setek kilogramów tej makulatury, która była makulaturą polityczną. Sprawdzimy marzę. Czekamy na informację z tego tytułu.

Co do ostatnich rzeczy, czyli wykorzystania magazynów, i tak dalej, panie przewodniczący, tak naprawdę obrona cywilna w Polsce została zlikwidowana ustawą o obronie ojczyzny z 2022 r. A więc mam prośbę o to, żeby nie wprowadzał pan w błąd nikogo w tej chwili, że można wykorzystać magazyny do takich czy innych rzeczy. Najwyższa Izba Kontroli, której przedstawiciel jest tutaj na sali, prowadziła badania związane z tym, że obrona cywilna została de facto zlikwidowana tą ustawą. W związku z tym Poczta też nie ma tutaj, szczerze mówiąc, jakiegoś większego pola do manewru. Z mojej strony to takie podsumowanie wypowiedzi z apelem o to, żebyśmy uczestniczyli w prawdziwym dialogu. Rozumiem państwa rolę też przed swoimi członkami związków zawodowych, natomiast prowadźmy dialog w sposób partnerski. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zgłaszał się pan, przepraszam, nie pamiętam nazwiska. Gdyby był pan uprzejmy przypomnieć.

Wiceprzewodniczący Rady Krajowej Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej Bogumił Nowicki:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Nie ma żadnego problemu. Nazywam się Bogumił Nowicki. Jestem przewodniczącym komisji międzyzakładowej w Poczcie Polskiej i wiceprzewodniczącym rady sekretariatu.

W ramach dialogu społecznego będę zadawał mało pytań, natomiast udzielę sporo wyjaśnień, dlatego że w różnych wypowiedziach pojawił się tu cały szereg błędów. Zacznę od mojego starego, dobrego znajomego posła Piotra Króla. Centralny zarząd nie liczył wtedy 200 osób, tylko liczył 380, ale też było to zdecydowanie mniej niż dzisiaj liczy wierzuszka.

Jeżeli chodzi o kwestię polityki historycznej, bardzo się cieszę, że będą rozważane jednak rozliczenia na różnych etapach, gdyż dzięki temu, że niewątpliwie jestem najdłużej pracującym przedstawicielem Poczty w tym gronie, to pamiętam bardzo dużo faktów, a pamięć mi służy. Na przykład cieszę się niezwykle, że widzę pana posła Przemysława Wiplera, ponieważ doskonale pamiętam posiedzenie komisji sejmowej, na którym była forsowana radość, którą wyraził pan Przemysław Wipler, a również wsparł go w tym pan Robert Kropiwnicki jako przewodniczący komisji. Radość ta zamykała się w tym, że wreszcie państwo polskie zaoszczędzi, ponieważ dzięki temu, że przetarg na obsługę wymiaru sprawiedliwości wygrała nie Poczta, tylko inna firma, to dojdzie do grubych oszczędności, jeżeli chodzi o państwo polskie. Uprzejmie informuję, że nie wiem, ile państwo polskie zaoszczędziło, natomiast Poczta Polska straciła w skali dwóch lat 900 mln na przegranym wtedy przetargu. Było to 10 lat temu. Przyczyniło się to do zwolnienia 2,5 tys. listonoszy, gdyż ówczesny prezes zarządu desygnowany przez Platformę Obywatelską w ramach rozwiązań politycznych, czyli Jerzy Józkowiak podjął decyzję, że trzeba te sprawy zrationalizować. Przypomnę ciąg dalszy. InPost okazał się być niezdolny do wykonywania tej usługi, ponieważ wbrew zasadom konkursu nie miał odpowiedniej infrastruktury i odpowiednich zasobów ludzkich. Potem doszło do skandalu, ponieważ spółka, która wykonywała tę usługę, została postawiona w stan upadłości. Pracownicy byli sponsorowani z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, na który składa się Poczta Polska. Więc trudno mi powiedzieć, jaka tu była oszczędność państwa, natomiast uważam, że to był układ skandaliczny.

Jeżeli chodzi o Polskę, mamy najbardziej zliberalizowany rynek usług pocztowych. I to też była decyzja polityczna. No cóż, polityka jest moim zdaniem najpiękniejszą ze sztuk, ale pytanie, kto uprawia tę politykę, czy uprawiają ją artyści, rzemieślnicy czy może partacze, dlatego że czasem tak też się zdarza. W tej chwili mamy taką sytuację, że mamy tysiące podmiotów świadczących usługi. Sprytnie mogą sobie one wybierać co bardziej soczyste ziarenka z jakiegoś tam ogólnego cwibaku, jeżeli chodzi o usługi pocztowe.

Padło pytanie, jak wygląda rynek usług paczkowych i kurierskich. Wygląda on w ten sposób, że w tej chwili jest wart 15 mld zł. Swego czasu, kiedy był pierwszy zarząd desygnowany przez Platformę Obywatelską do Poczty Polskiej, złożyłem doniesienie do prokuratury na Mokotowie, że uważam, że to, co jest robione z usługą kurierską pocztową, to jest dowód na celowe niszczenie tej usługi w Poczcie Polskiej. Prokurator po głębokiej analizie powiedział mi tak: „Panie przewodniczący, czy pan nie dopuszcza do rozumu czegoś takiego, że ci ludzie mogą być po prostu niezgłowaci”. Więc ja nie wiem, czy oni byli niezgłowaci czy też w sposób planowy wyniszczyli tę usługę, ale wiadomo, żeśmy tutaj wyciągali pomocną dłoń, mówię o politykach, do podmiotów innych niż Poczta Polska. Pytanie, czy to był internacjonalizm gospodarczy, dlatego że patriotyzm gospodarczy na pewno to nie był.

Przypominam sobie rozmowy z ministrem Grabarczykiem. Jako szef miałem okazję zaliczyć kilku ministrów. Byliśmy w różnych resortach. Był pan minister Boni, zresztą też mój stary znajomy z czasów „Solidarności”. Był pan minister Grabarczyk. Pan minister Grabarczyk powiedział w pewnym momencie podczas rozmów, że powinniśmy udostępnić sieć urzędów pocztowych naszej konkurencji. I dostaniemy za to na przykład 60 mln. Ja mówię: „panie ministrze, to jest jakaś totalna paranoja, ja uważam, że jakbyśmy mieli dostać 600 mln za udostępnienie naszej sieci, to byłoby niezwykle tanio, jest to kompletny absurd”. Udało nam się wtedy ten idiotyczny pomysł zdusić, ale takie pomysły się pojawiały. Stąd moje zaniepokojenie.

Pan minister Jacek Bartmiński raczył tutaj dwukrotnie odnieść się do tego, że nie wyraziliśmy gotowości rozmawiania na temat zawartości petycji. Ja uprzejmie informuję, panie ministrze, że my mieliśmy manifestację pod ministerstwem. A jeżeli chodzi o petycję, to był materiał pisany. Umiemy pisać i umiemy czytać z obydwu stron. Do dzisiaj z ministerstwa żeśmy nie otrzymali odpowiedzi na petycję. Gdybyśmy wtedy podjęli rozmowy, to one by trwały do późnych godzin nocnych, a i tak nie domknęlibyśmy tematów, które były ujęte w petycji.

Nie zgadzam się z panem posłem, który powiedział, że ile razy jeszcze Poczta będzie ratowana zastrzykami z budżetu. To nie są żadne zastrzyki z budżetu, tylko to jest wreszcie jakaś zapłata, niezbyt godziwa, za to, co my wykonujemy na rzecz państwa. Poczta Polska od 1992 r., czyli 32 lata sponsorowała cały czas swoją ojczyznę, państwo polskie. Jest płatnikiem wszystkich PiT, CIT, dywidend i innych wynalazków, tak samo jak jej pracownicy. Mamy wyjątkowo dobrze prowadzoną buchalterię wewnętrzną. Nikt nie oszukuje.

Natomiast jeżeli chodzi o dotowanie, to nie jest żadne dotowanie. My mieliśmy obowiązek narzucony przez państwo zapewnienia usługi powszechnego dostępu. Gdyby prezes Mikosz był tak zdecydowany, jak to pokazuje, to powinien wysłać windykatorka do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, żeby odzyskał pieniądze, które nam się należały za usługi, które wykonywaliśmy na rzecz państwa. To nie jest żaden zastrzyk, to jest po prostu to, co się nam należy.

Jeżeli chodzi o ustawę, pani Karolina Pawliczak się oddaliła, ale chciałem jej podziękować, ponieważ faktycznie sprawnie przeprowadziła procedurę przedstawienia ustawy. Nawet pan minister Kropiwnicki się sensownie wypowiedział, kiedy ustawa była przedstawiona, ale powiem wprost. Ustawa, która została przeprowadzona przez PiS, gdyby nie była nacechowana naiwnością wobec Komisji Europejskiej, dawała nam lepsze możliwości finansowe niż ta ustawa. W związku z tym postawmy dialog z głowy na nogach. Jeżeli rzeczywiście ma on być sensowny, to nie stosujemy jakichś demagogicznych argumentów typu, że nie chcieliśmy rozmawiać o petycji. Jakbyśmy nie chcieli rozmawiać o petycji, to byśmy jej nie składali.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

I tu już muszę panu przerwać. Bardzo przepraszam, wiem, że to jest niegrzeczne, ale drodzy państwo mamy kolejną komisję. Szanowni państwo, ja chcę...

Wiceprzewodniczący Rady Krajowej Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej Bogumił Nowicki:

Pani przewodnicząca, jeżeli pani pozwoli, jedno zdanie, gdyż ja i tak mówię krócej niż wszyscy ci, którzy się wypowiadali wcześniej.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Rady Krajowej Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej Bogumił Nowicki:

Otóż pan minister Jakub Jaworowski raczył powiedzieć ostatnio, że jego zdaniem spółki powinny się koncentrować na swojej działalności podstawowej. Co do tego jest jasny plan. Koniec cytatu z ministra. Ja też oczekuję tego, żeby będziemy się koncentrowali na naszej działalności podstawowej, a reszta to tylko dodatki. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo państwu dziękuję za spotkanie. Szanowni państwo, chciałam tylko dwa zdania króciutko. Każda wypowiedź była bardzo cenna. Z każdej wypowiedzi wynika ogromna troska o firmę, która w końcu swoje początki ma w XVI wieku, kiedy zaczęły się pierwsze usługi pocztowe. Jestem przekonana, że absolutnie to nie jest nasze ostatnie spotkanie. Za niedługi czas znów się spotkamy, będziemy rozmawiali. Ale też apeluję i powtarzam głosy, które tu już się pojawiały, że najlepszym sposobem na rozwiązanie wszystkich problemów jest rozmowa. Emocje są nieprawdopodobne, ponieważ wychodzi mnóstwo faktów do tej pory może skrywanych, ale my ten problem musimy rozwiązać. Macie państwo w posłach ogromnych sprzymierzeńców. I dołożymy wszelkich starań, żeby firmie pomóc, ale z drugiej strony też liczymy na to, że tak doświadczeni pracownicy jak tutaj siedzą na sali, również dołożą swoją cegiełkę.

Bardzo państwu dziękuję za spotkanie. Panie pośle, przepraszam ale...

Poseł Przemysław Wipler (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Pani przewodnicząca, przepraszam, chciałem powiedzieć, że moim zdaniem tego rodzaju posiedzenia podkomisji są po to, żeby poseł opozycji mógł zadać pytania czy to rządowi, czy to zarządowi spółki.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Panie pośle, przepraszam.

Poseł Przemysław Wipler (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Czekałem dwie godziny na możliwość zadania pytania, ale pani nie dała mi szansy.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Panie pośle, przepraszam. Przepraszam, panie pośle, posiedzenie podkomisji jest od godz. 9:00. Przyszedł pan na koniec i oczekuje pan... Zapraszam pana na kolejne posiedzenie.

Poseł Przemysław Wipler (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Pani przewodnicząca, powiedziała pani nieprawdę.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo państwu dziękuję.

Poseł Przemysław Wipler (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Przyszedłem o godz. 9.10. Wtedy byłem już tutaj – na sali.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo państwu dziękuję za spotkanie i zapraszam na kolejne, które odbędzie się niebawem. Dziękuję bardzo.